



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

10/1994

BIBLIOTEKARZ

Zbigniew ŻMIGRODZKI:

Literatura nieobecna

Bolesław HOWORKA,

Jerzy MAJ:

Wokół projektu ustawy o bibliotekach

Jacek WOJCIECHOWSKI:

Strukturalne modyfikacje

Elżbieta MARECKA:

Zakładowe biblioteki beletrystyczne

LIST DO SPOŁECZNOŚCI BIBLIOTEKARSKIEJ

Drogie Koleżanki i Koledzy!

Dyrekcja Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie, wraz z całą społecznością bibliotecarską naszego Uniwersytetu, zwraca się do Was ze szczególnego rodzaju prośbą.

Pracownica naszego Oddziału Gromadzenia Zbiorów, kustosz mgr Maria Jastrzębska, uległa w ubiegłym roku rzadko spotykanej chorobie. Wskutek zatoru w naczyniach krwionośnych zasilających cały układ wegetatywny zaczęło obumierać jelito cienkie. Ponieważ zatoru nie udało się lekarzom zlikwidować, jelito całkowicie obumarło. W trzech niezwykle ciężkich operacjach usunięto je, naszej Koleżance uratowano życie, lecz operacje te pociągnęły za sobą ciężkie następstwa. Zaczęło się ostre, ropne zapalenie jamy brzusznej. I ten stan lekarze pokonali przez stosowanie różnego rodzaju antybiotyków. Niestety wskutek użycia ich ogromnej ilości, w organizmie Marii rozwinęła się grzybica, która zaatakowała oczy. Dzisiaj nasza Koleżanka, odżywiana pozajelitowo (codzienne kroplówki), stoi przed perspektywą całkowitej utraty wzroku. Grzybica bowiem usadowiła się pod siatkówką obu oczu. Leczenie przez specjalistów Centralnego Szpitala Klinicznego Akademii Medycznej w Warszawie nie dało pozytywnych rezultatów. Jedyńm sposobem uratowania wzroku jest przeprowadzenie operacji okulistycznej wymagającej skomplikowanej aparatury niedostępnej w kraju. Koszt takiej operacji w RFN lub Holandii wynosi ok. 30.000 USD. Uzyskanie tej kwoty przekracza możliwości każdej przeciętnej polskiej rodziny. Maria jest mężatką; ona sama, mąż — młody pracownik naukowy i 5-letnia córeczka Basia, przeżywają ogromny dramat.

Zdajemy sobie sprawę, że jeśli naszej Koleżance nie udzielimy szybkiej pomocy, straci ona całkowicie i bezpowrotnie wzrok. Jej życie stanie się nie do zniesienia, bo kto podczas nieobecności męża będzie w stanie przygotować jej codziennie wszystkie składniki sztucznego pożywienia, kto podłączy kroplówkę do zaszczipionego pod skórą aparatu? Postanowiliśmy naszą Koleżankę ratować. Za zgodą Fundacji Uniwersytetu Warszawskiego otworzyliśmy dla niej konto, na które zbieramy pieniądze potrzebne do przeprowadzenia operacji oczu. Suma jest duża, a nas na Uniwersytecie znowu nie tak wielu. Znana jest sytuacja materialna nas wszystkich, ale wierzymy, że wspólnym wysiłkiem całej społeczności zawodowej, Was wszystkich, możemy jej pomóc, możemy uczynić dobro. Dlatego zwracamy się do Was wszystkich z gorącą prośbą: **pomóżcie!**

Im szybciej zbierzemy kwotę niezbędną do przeprowadzenia operacji, tym większe są szanse uratowania wzroku naszej Koleżance. Z góry dziękujemy za zaangażowanie i za każdą złotówkę przekazaną na nasze konto:

Fundacja Uniwersytetu Warszawskiego

PKO BP X Oddział w Warszawie,

Nr 1603 - 570024 - 132 - 3 „Maria Jastrzębska”

Dyrektor
B.U.W.
dr Henryk Hollender

Kierownik Oddziału Gromadzenia Zbiorów
B.U.W.
dr Stanisław Kamiński

Za społeczność bibliotecarską
B.U.W.
Maria Tyszkowa

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich
oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny:

*Lucjan Biliński, Marcin Drzewiecki (przewodniczący),
Bolesław Howorka, Janina Jagielska,
Stanisław Krzywicki, Irena Suszko-Sobina, Józef Zajac*
Redaktor naczelny: *Jan Wołosz*
Sekretarz Redakcji: *Andrzej Jopkiewicz*
Redaktor techniczny: *Elżbieta Matusiak*
Tłum. na jęz. angielski: *Katarzyna Diehl*

Od redaktora

W numerze 7-8 naszego miesięcznika opublikowaliśmy nowy projekt ustawy o bibliotekach, przygotowany z inicjatywy i pod opieką SBP. Jest to ostatnia, a druga wersja projektu ustawy, jaką publikujemy.

Sądzę, że publikacja projektu ustawy ważnej dla środowiska jest wydarzeniem, które wymaga komentarza, a komentarz ten nie powinien unikać pytania o szansę szybkiego uchwalenia przez Sejm ustawy o bibliotekach. Aby próbować odpowiedzieć na to pytanie, trzeba, jak sądzę, wziąć pod uwagę stosunek do projektu przede wszystkim naszego środowiska oraz administracji rządowej, a przede wszystkim resortu kultury i sztuki. Oczywiście, ostatecznie na tym dokumencie zaważy stanowisko posłów, o ile projekt dotrze do Sejmu.

Stosunek środowiska do projektu nie jest w pełni rozpoznany. Prace nad nim, zainicjowane i zorganizowane przez SBP, były prowadzone w gronie kilkudziesięciu osób, z którego to grona wyłonieni zostali dwaj współautorzy projektu: Bolesław Howorka i Jerzy Maj. Rezultat tych prac – to projekt opublikowany na naszych łamach w zeszłym roku – szerzej nie konsultowany w środowisku. Spotkał się on z reakcją krytyczną niektórych kręgów naszego środowiska, a także protestami osób, które były nie tylko zainteresowane tym aktem prawnym, lecz także deklarowały gotowość uczestniczenia w jego opracowaniu, co wyrażano w suplikacjach do władz, lecz wysokie władze te postulaty zlekceważyły. Nasza Redakcja próbowała od dawna wszcząć dyskusję w „Bibliotekarzu” na temat ustawy, a także – opublikowanego projektu. Skutki tych starań okazały się mizerne, chociaż zwracaliśmy się do osób znanych i w poszechnym mniemaniu uchodzących za znawców tej problematyki.

Ostatnio opublikowany projekt ustawy to rezultat dość szerokiego opiniowania w bibliotekach kompilacji projektu SBP i MKiS i uwzględnienia wielu zgłoszonych wniosków i propozycji. Z pewnością wprowadzone zmiany nie usatysfakcjonują wszystkich. Należy się zapewne liczyć z krytyką i protestami tych, którzy przywiązani są do idei scentralizowanego zarządzania w państwie, jak również innych, dla których propozycje zawarte w projekcie rażą – w ich mniemaniu – nadmiernym konserwatyzmem. W sprzyjających warunkach może dojść do zarysowania się ostrych podziałów w środowisku, zwłaszcza jeśli na środowisko zaczną oddziaływać impulsy polityków, dla których ustawa o bibliotekach, jak i każda inna, jest okazją do zdobycia punktów i wykorzystania zainteresowania społecznego do własnych celów. Niekoniecznie muszą to robić własnymi rękami...

Punkt widzenia środowiska na projekt ustawy może być zróżnicowanym jeszcze z innego powodu. Trwają mianowicie prace nad ustawą o informacji naukowej. Ze względu na skomplikowane zaszłości historyczne oraz funkcjonujące uprzedzenia i podziały, również z tej flanki mogą wyjść przeciwdziałania, tym silniejsze im większy będzie stopień kolizji rozwiązań proponowanych w obydwu projektach.

Ewentualne kontrowersje w środowisku, których wykluczyć nie można, będą wpływać negatywnie na uchwalenie ustawy.

Stosunek administracji rządowej, a zwłaszcza resortu kultury i sztuki do projektu ustawy jest niejasny i trudny do odczytania. Z jednej bowiem strony prace nad projektem spotykały się z deklaracjami poparcia oraz oddelegowaniem do nich przedstawicieli resortu, z drugiej jednak wiele wskazuje na to, że coś w tym projekcie budzi zastrzeżenia. I to mimo udziału w jego opracowaniu przedstawicieli resortu. O co chodzi, nie wiadomo, ponieważ ewentualnych zastrzeżeń nie uznaje się za stosowne wyjawiać. Ale że takowe istnieją dowodzi przygotowanie w resorcie odmiennego projektu, który zademonstrowano w dniu 2 sierpnia na spotkaniu konsultacyjnym przedstawicieli wojewódzkich bibliotek publicznych (piszą o tym w swoim tekście Bolesław Howorka i Jerzy Maj). Tego samego dowodzi następny – jak słyszę – projekt, który resort przygotował, oraz powołanie pięcioosobowej grupy osób, które ostatecznie mają się podobno wypowiedzieć w sprawie projektu czy projektów ustawy. Czy rzeczywiście opinia grupy zadecyduje, to się dopiero okaże. Sądzę, że zasygnalizowane poczynania mają związek z uświadomieniem sobie potrzeby pilnego skierowania projektu ustawy do Sejmu – z jednej strony – oraz wyrobienia sobie własnego zdania w tej sprawie – z drugiej. Można chyba mieć nadzieję, że wkrótce rezultat tych prac zostanie przedstawiony środowisku.

Projekt wymagać będzie zaakceptowania również przez inne zainteresowane resorty oraz rząd. Na to potrzeba czasu. Zapewne wzięta zostanie pod uwagę sprawa kosztów wprowadzenia ustawy w życie oraz opinia środowiska. Obydwie te kwestie mogą rozpalic gorące dyskusje. Już na tym etapie projekt będzie musiał przebiegać się przez płataninę koalicyjnych i opozycyjnych powiązań, zależności i przeciwnych interesów, które w dużej mierze ukształtują szansę jego przyjęcia przez Sejm.

Jeśli urzeczywistniona zostanie idea podłączenia projektu ustawy o bibliotekach do pakietu ustaw przygotowywanych w ramach „Strategii dla Polski” wicepremiera Kołodki, jest szansa na przyspieszenie procesu jej uchwalenia.

Jan Woleś

Listy

Szanowny Panie Redaktorze,

Po przeczytaniu „Listu otwartego do wszystkich polskich bibliotekarzy!” („Bibliotekarz” 5/1994) pana Mirosława Mylika, jak i uwagi od Redakcji umieszczonej pod nim, pragnę podzielić się z Państwem kilkoma refleksjami, opartymi o moje długoletnie obserwacje i doświadczenia czytelnicze z bibliotek szpitalnych, miejskich i szkolnych.

Selekcja zbiorów w powyższych bibliotekach jest, według mnie, niezwykle potrzebna, a książki fachowe powinny być, jak to proponuje dr Mylik, selekcjonowane pod okiem fachowców z danej dziedziny. Nie wydaje mi się przy tym, że Autor listu szuka pomocy u władz państwa, a raczej adresatem jego prośby są bibliotekarze.

Z moich doświadczeń, jak i z uwagi Redakcji wynioskowałam, że bibliotekarze są to ludzie tak zadufani i pewni swej nieomyślności w doborze i selekcji książek, że nie muszą konsultować swych decyzji o kupowanych tytułach z ludźmi najbardziej zainteresowanymi, czyli czytelnikami.

Doszło w ten sposób do sytuacji, że bibliotekarka z biblioteki szpitalnej kupuje takie książki medyczne, które dla lekarzy są absolutnie nieprzydatne, bo zamiast tytułów wartościowych, w bibliotece znaleźć można dzieła z nieaktualną wiedzą. Przecież wystarczyłoby porozumieć się z lekarzami pracującymi na poszczególnych oddziałach, czy też wywiesić listę nowości i poprosić o zaznaczenie książek potrzebnych. To chyba nie jest takie trudne?

Nie wydaje mi się także aby przekraczało możliwości bibliotekarza znalezienie matematyków, historyków, biologów itd., którzy służyliby radą i pomocą w selekcji fachowych księgozbiorów, oraz doradziliby, które z książek ukazujących się na rynku są najbardziej przydatne czy potrzebne. Trzeba tylko wykazać odrobinę inicjatywy i dobrej woli, a nie będzie się marnować czasu czytelników i pieniędzy podatników.

Lepiej wydaje się przedstawiać sytuacja z książkami beletrystycznymi, bo tu większy wpływ mają gusty i potrzeby czytelników. I choć teoretycznie nic nie stoi na przeszkodzie, żeby sami bibliotekarze kupowali i selekcjonowali książki z różnych dziedzin wiedzy, w praktyce zdaje się potwierdzać postulat pana Mylika dot. fachowego przewodnictwa specjalistów z poszczególnych dziedzin wiedzy, którzy dbaliby wspólnie z bibliotekarzami o właściwy dobór i ilość odpowiednich pozycji na naszym rynku bibliotecznym.

Pragnę dodać, że takiego samego zdania jest wielu moich znajomych, w tym dwoje moich dzieci, także lekarzy.

Z poważaniem
Ewa Brochocka-Zegadło
Lekarz medycyny
Sochaczew

Fragment listu do Redakcji

Informacja w numerze 7/8 o bibliotekarstwie toruńskim stanowi zaskoczenie. Trzeba nam informacji, gdzie jeszcze są studia magisterskie, a gdzie już tylko kolegia bibliotekarskie 3-letnie. Czy nie mógłby ktoś rozesłać takiej sondy po wszystkich uczelniach, żeby nam potem, w krótkim teksie, przedstawić sytuację?

Nie wiem, czy uświadamiasz sobie, że na naszych oczach r... się akademickie kształcenie bibliotekarzy. Trzeba o tym przynajmniej wiedzieć. To efekt pozorowania nauki i braku samodzielnych pracowników nauki w tym obszarze, o czym mało kto wie. U nas ludzie nie rozumieją nawet różnicy między doktorami a habilitowanymi, a wg parametrów doktorzy nie liczą się w ocenach stanu nauki. No i oto efekt.

Gdyby taka sonda była na tapecie, to załatw jednocześnie inną sprawę. Poślij list do kierowników katedr i dyrektorów instytutów, że to są j..., żeby studenci i pracownicy nauki nie czytali prasy zawodowej. Nie musisz dosłownie, ale tak to jest. Musimy kształcić ok. 5 tys. studentów kierunkowych – i żeby mimo to gazeta profesjonalna nie mogła wyjść na swoje? Widzę to od strony uniwersyteckiej, tam mało kto czytuje gazety zawodowe. Trzeba to próbować zmienić.

Nazwisko i adres znane Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze,

Przykro mi, ale nie mogę się zgodzić z wymową Pańskiego komentarza, zamieszczonego obok polemiki p. Dziadkiewicz, skierowanej pod moim adresem („Bibliotekarz” nr 6). Sam Pan raczył kiedyś uznać w rozmowie telefonicznej, iż to, co napisałem, nie miało charakteru „skrajnego”. Nikomu też nie stała się krzywda przez powiedzenie prawdy o godnych pożałowania stosunkach, jakie występują w niejednym środowisku, ze szkodą – w pierwszym rzędzie – dla poziomu funkcjonowania uczelnianych bibliotek.

Pańskich słów o „zamknięciu dyskusji” nie uważam za odebranie mi prawa do repliki, które zawsze przysługuje autorowi pierwszego publikacji w podobnych wypadkach. Będę zatem wdzięczny za potraktowanie mojego krótkiego głosu jako wyjątku, stosownie do powszechnie przyjętych zasad. Jego tekst złączam.

Z koleżeńskim pozdrowieniem
Zbigniew Żmigrodzki

Pani mgr Wanda Dziadkiewicz odczytała moją wypowiedź na temat niewłaściwego stosunku niektórych bibliotekarzy uczelnianych do akademickiego nauczania bibliotekarstwa i prowadzących je pracowników, w kategoriach jednostkowych, dostrzegając w niej atak na swoją osobę.

dokończenie na str. 20

Artykuły

Zbigniew Żmigrodzki

Literatura nieobecna

Formy prześladowania piśmiennictwa emigracyjnego — kwestia wydania i uprzystępnienia dzieł prześladowanych przez cenzurę — brak w bibliotekach piśmiennictwa różnych orientacji politycznych — egzemplifikacja dzieł nieobecnych (red.)

Ważnym problemem dla bibliotekarzy, a także dla ogółu czytelników w Polsce, pozostaje ciągle fakt, iż polskie piśmiennictwo, powstające na emigracji w różnych stronach świata, począwszy od 1939 aż do 1989 r., a więc przez okres półwiecza, było dla społeczeństwa w kraju niedostępne. Składających się na nie utworów literackich, wspomnień, relacji z losów osobistych i historycznych wydarzeń nie wolno było czytać ani gromadzić w bibliotekach — jedynie pewna część tej literatury mogła się znaleźć w zamkniętych działach księżnic naukowych. Opracowywana dopiero od 1956 roku bibliografia poloników zagranicznych nie pretendowała do kompletności, a przy tym trudno było do niej dotrzeć ze względu na niski nakład i ograniczone rozpowszechnianie. Nawet uzyskanie jakichkolwiek informacji o wydawnictwach ukazujących się poza krajem napotykało na trudności: w większości przypadków cenzura usuwała wszelkie wzmianki o nich w druku.

Przeciętny czytelnik — gdy chodzi o piśmiennictwo polskie — skazany był wyłącznie na korzystanie z krajowej produkcji wydawniczej, tylko wyjątkowo obejmującej wybrane teksty pisarzy emigracyjnych, i to z reguły w okrojonej postaci, nawet gdy chodziło o utwory poetyckie, z których usuwano pojedyncze wersy i strofy. Ale i to, co publikowali krajowi wydawcy, nie w całości trafiało do bibliotek i czytelników. Pewne tytuły wyłącza-
no w ogóle z rozpowszechniania, inne drukowa-

wano w minimalnych nakładach i przeznaczano dla instytucji naukowych bądź społeczno-politycznych. Kilka tysięcy pozycji wydanych w latach 1945-1952 wycofano w milionach egzemplarzy z półek bibliotecznych i zniszczono w papierniach w ramach osławionej akcji „oczyszczania księgozbiorów” w latach 1953-1954; również w późniejszych okresach dokonywano tych czystek sporadycznie i na mniejszą skalę.

Niestety, również niektórzy bibliotekarze dokładali starań, aby usuwać z bibliotek piśmiennictwo niepożądane ze względów „ideologicznych” — miało to miejsce przede wszystkim w bibliotekach publicznych i szkolnych. Wyłączono z gromadzenia książki i czasopisma o treści religijnej oraz inne, nie odpowiadające kryteriom „naukowego światopoglądu”, czyli filozofii marksistowskiej. Kierownicy większości placówek bibliotecznych obawiali się nabywać do zbiorów nawet publikacje Instytutu Wydawniczego „Pax”, z wyjątkiem tych, jakie rozprawdzał „Dom Książki”. Dyskryminacja obejmowała też niektóre wydawnictwa ciągle: o ile np. „Słowo Powszechne” czy „Tygodnik Powszechny” trafiały do większych bibliotek publicznych (zwłaszcza ich agend centralnych), to miesięcznika „Życie i Myśl” oraz publikacji KUL-u i ATK nie można było czasem znaleźć i w bibliotekach naukowych. Lokalni kacykowie partyjni miewali własne gusty, którym musieli się podporządkowywać bibliotekarze: czasem komuś nie podobał się „Przekrój” jako pismo schlebające „burżuazyjnym manierom”, w innym przypadku kwestionowano „Veto” — szerzące rzekomo niezdrową krytykę, a nawet i „Politykę”, określaną mianem „organu rewizjonistów”. Znam przypadek, gdy miejski dygnitarz zażądał usunięcia z dużej biblioteki publicznej wszystkich książek przedwojennych; inny znów skonfiskował i kazał przenieść do swego gabinetu pod klucz książki i albumy poświęcone pamięci dawnej społeczności żydowskiej — tylko dlatego, że ofiarowały je organizacje Żydów z zagranicy. Kiedyś pewna kościelna uczelnia wydała cenną bibliografię, nieodzoną dla działu informacyjno-bibliograficznego. Znajoma bibliotekarka zwróciła się do mnie

z prośbą, abym ją kupił w katolickiej księgarni bez rachunku, za jej własne pieniądze. Obawiano się nie tylko kontaktu z księgarnią, ale i przedstawienia księgowości „trefnego” rachunku. I bynajmniej nie bezpodstawnie...

O tym, jak było, można by jeszcze wiele mówić i pisać — a nie mówi się i nie pisze prawie wcale. Nie to jednak jest najistotniejsze. Skoro w 1990 r. w Polsce dokonała się zmiana ustroju politycznego, zarówno minister kultury i sztuki, jak i sami bibliotekarze mieli moralny obowiązek zabrać się planowo i energicznie do wyrównania braków w księgozbiorach, aby polski czytelnik mógł wreszcie poznać w miarę pełny dorobek narodowego piśmiennictwa: najważniejsze pozycje literatury emigracyjnej oraz publikacje ukazujące się, poczynawszy od drugiej połowy lat 70, w konspiracji — jako tzw. wydawnictwa drugiego obiegu. Należało przede wszystkim pomyśleć o jawnych krajowych wydaniach tytułów, których w polskich bibliotekach w ogóle nie było, a także tych, które w bezwzględny sposób zniszczono. Istniejący wówczas Fundusz Rozwoju Kultury mógł być wykorzystany dla wsparcia wytypowanych oficyn wydawniczych, biorących na siebie ten szczytny obowiązek.

Wypadało też przedstawić polskiemu bibliotekarstwu program uzupełnienia zbiorów i przygotować jego założenia organizacyjno-metodyczne. A pora była odpowiednia: jeszcze przez jakiś czas funkcjonowali „drugo-obiegowi” wydawcy i księgarze; zagraniczne wydawnictwa polonijne wkroczyły na polski rynek, zainteresowanie czytelników było ogromne.

Nie uczyniono, niestety, niczego, a tylko niektórzy bibliotekarze swoją powinność należycie pojęli, inni zaś w ogóle jej nie dostrzegli, nie otrzymując w tym kierunku odpowiedniej zachęty ani stosownego aparatu bibliograficznego. Klęskę pogłębiła depresja normalnego, uregulowanego edytorstwa: rynek wydawniczy i księgarski uległ w ciągu trzech lat kompletnej dezorganizacji i destrukcji, zmieniła się na niekorzyść oferta wydawnicza; dostęp do wartościowej książki, jeszcze — na szczęście — istniejącej, ale niedostatecznie sygnalizowanej, został ograniczony. Można ją znaleźć tylko w nielicznych księgarniach i przeważnie w wielkich miastach, a część tytułów nabywa się wyłącznie w drodze zamówień u wydawców.

Do pierwszego problemu, polegającego na tym, że w dalszym ciągu — tak jak do

1989 r. — ogół czytelników nie wie o znacznej części polskiej „literatury nieobecnej”, doszedł drugi. Jest nim brak w wielu bibliotekach piśmiennictwa różnych orientacji politycznych poza lewicową. Chodzi tu zarówno o pozycje dość powszechnie znajdujące się w prenumeracie czy sprzedaży, jak i o tę ich część, którą nazywa się już dość powszechnie „literaturą drugiego obiegu PRL-bis”. Mówiący w tym przypadku o „drugim obiegu” nie mają na myśli publikacji nielegalnych: są to bardzo już liczne wydawnictwa autorów z kręgów intelektualnej i polityczno-społecznej opozycji o różnej tematyce. Ponadto — publikacje instytucji kościelnych i środowisk do Kościoła katolickiego zbliżonych. Bibliotekarze albo ich nie zauważają, albo też — przyzwyczajeni do tego, że w bibliotece powinno znajdować się tylko to, co jest mile władzy i ośrodkom sprawującym „rząd dusz” (mam tu na myśli kształtującą opinię publiczną większość środków przekazu) — wołają „na wszelki wypadek” gromadzić tytuły „bezpieczne”. W rezultacie w czytelnich można znaleźć „NIE”, „Wprost”, „Trybunę”, „Gazetę Wyborczą”, „Sztandar Młodych”, brakuje natomiast czasem „Gazety Polskiej” i „Słowa Powszechnego”, a prawie zawsze „Arki”, „Myśli Polskiej”, „Ładu” czy „Niedzieli” (zwłaszcza gdy chodzi o średnie i mniejsze placówki biblioteczne). Studenci bibliotekoznawstwa poszukują daremnie „Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych”, a o tym, czego w bibliotekach znaleźć nie mogą studenci inne przedmioty humanistyczne, można by długo mówić — w tym właśnie aspekcie. Oczywiście, zaraz ktoś powie, że wynika to z braku środków finansowych. W większości przypadków przyczyna jest jednak zupełnie inna, czasem bywa nią zwykłe lenistwo: łatwiej dokonywać zakupu w pobliskiej księgarni i zamawiać zbiorczą prenumeratę w „Ruchu”, niż nawiązywać kontakty z kolejnymi wydawcami i poszukiwać informacji o ich publikacjach.

Można rzec, iż Polacy obejdą się z powodzeniem bez lektury wielu świetnych książek literatury emigracyjnej, choćby takich, jak np. „Gawędy o czasach i ludziach” ks. Waleriana Meysztowicza czy Michała Pawlikowskiego „Dzieciństwo i młodość Tadeusza Irteńskiego”. Może też ktoś uznać, iż nie potrzebujemy w bibliotekach takich tytułów, jak „Dekomunizacja i rzeczywistość”, „Droga cienia” Pawła Rabejia i Ingi Rosińskiej, „Cień przeszłości” Anny Walentynowicz, „Zawracanie kijem Wisły” Jacka Bartyzela, „Czarny ptasior” Joanny

Siedleckiej, „Uroki dworu” Wiesława P. Szymańskiego, „Konspiracja młodzieży szkolnej 1945-1956” Henryka Pajaka, „Więcej Polski” Włodzimierza Bojarskiego” czy podobnych. Powinny však wystarczyć pozycje w rodzaju „Przepraszam za Solidarność” Zbigniewa Bujaka, wspomnienia Gierka czy gawędy Urbana...

Oczywiście, są niewątpliwie biblioteki, w których wymienione tu przykładowo źle widziane tytuły zdołano czytelnikom zapewnić. Zwracam jednak uwagę, że ta „literatura nieobecna” — zarówno w wielu placówkach bibliotecznych, jak i w świadomości ogółu czytelników — jest naprawdę coraz liczniejsza. Przykro to powiedzieć, ale zapoznać się z nią można, i to tylko pobieżnie, na urządzanych przy wejściu na Uniwersytet Warszawski kiermaszach — znów tak, jak kiedyś, przed laty. Nie oznacza to, że jest ona praktycznie niemożliwa do nabycia — gromadzą ją starannie i niektórzy bibliofile, i bibliotekarze — ku satysfakcji czytelników. Tylko że takich bibliotekarzy, aktywnych, starannych i mających poczucie odpowiedzialności, jest wciąż za mało.

Prof. dr hab. Zbigniew Żmigrodzki jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Śląskiego, a publikowany tekst będzie przedstawiony na V Kongresie Światowym poświęconym badaniom nad problemami Europy Środkowej i Wschodniej w Warszawie w 1995 r.

Bolesław Howorka

Jerzy Maj

Wokół projektu ustawy o bibliotekach

Co i jak zmieniono w wersjach IV i V.5 projektu ustawy — nowe propozycje zapisów niektórych artykułów — oświadczenie autorów (red.)

I. Wyjaśnienia

Jak wiadomo, w „Bibliotekarzu” nr 3 z 1993 r. opublikowana została wersja projektu, sygnowana jako III^a. Tymczasem w czerwcu 1993 r.,

na kolejnej naradzie zwołanej przez Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich powzięto decyzję o opracowaniu tzw. wersji kompilacyjnej, to znaczy łączącej w całość projekt w wersji III^a z projektem opracowanym w MKiS. Wersja skompilowana, oznaczona jako IV, została rozkolportowana kanałami organizacyjnymi SBP.

W marcu 1994 r. odbyła się kolejna narada, zorganizowana przez MKiS oraz SBP, na której podjęto decyzję o kontynuowaniu prac nad projektem przez tych samych autorów i zespół konsultacyjny w nieco zmodyfikowanym składzie. Wersja V.5. jest efektem decyzji podjętych na tej naradzie. Do jej opracowania wykorzystano wszystkie uwagi i opinie oraz specjalnie zamówione recenzje, artykuły publikowane w prasie fachowej oraz uwagi z dyskusji panelowej w Redakcji „Przeglądu Bibliotecznego”.

Przed omówieniem zmian wprowadzonych w wersji V, konieczne jest wskazanie dwóch najważniejszych różnic w wersji IV w stosunku do III^a. Było to:

1) zastąpienie (proponowanej w wersji III^a) Rządowej Agencji Bibliotecznej — Przewodniczącym Komitetu Badań Naukowych, jako organem powołującym i organizującym działanie Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego,

2) wprowadzenie w rozdziale poświęconym bibliotekom publicznym biblioteki powiatowej, jako ogniwa pośredniego między biblioteką wojewódzką a bibliotekami stopnia podstawowego; w tym czasie, tj. w połowie 93 r., sprawa wprowadzenia powiatów wydawała się realna i bliska.

Bardzo duże znaczenie przy redagowaniu wersji V.5. miało to, że Komitet Badań Naukowych, w odpowiedzi na pismo ZG SBP w tej sprawie, odmówił podjęcia się proponowanej mu w wersji IV roli organizatora i sponsora Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego.

Pominiemy tu omówienie zmian w wersji V.5. w stosunku do wersji III^a, bowiem było ich wiele w różnych wersjach roboczych, wielokrotnie zmieniano kolejność i numerację artykułów, ale przede wszystkim dlatego, że układem odniesienia dla wersji V.5. jest raczej wersja IV niż III^a. Dlatego poniżej omawiamy ważniejsze zmiany w wersji V.5. w stosunku do wersji IV (nie publikowanej drukiem)¹⁾:

1. M.in. z powodu wspomnianego wyżej stanowiska KBN w kwestii Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego powrócono do koncepcji z wersji III^a, zarazem nieco ją modyfikując i uściślając. I tak:

1.1. Zaproponowano (w miejsce Rządowej Agencji Bibliotecznej) ustanowienie urzędu Pełnomocnika Rządu ds. Bibliotek, który powołuje Radę Systemu, a po ukonstytuowaniu się Rady staje się jej organem wykonawczym (rozdz. III projektu ustawy w wersji V).

1.2. Zachowano generalną koncepcję celów i zadań Systemu, precyzując, w kilku zapisach, możliwości zintegrowania działalności bibliotecznej ze sferą, która w minionych latach określana była jako „system informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej”, obecnie zaś, jako forma wyodrębniona, nie znajduje uzasadnienia.

1.3. W propozycjach zapisów ustawowych cele i zadania Rady oraz zasady jej organizacji i działania sformułowano w sposób ogólny, pozostawiając rozwiązania szczegółowe (powołanej) Radzie. Jednakże, aby wyraźnie określić intencje projektodawców, do projektu ustawy dołączono projekt Statutu Rady, w którym sprecyzowano te wszystkie kwestie (publikowany także w 7-8 nrze „Bibliotekarza”).

2. Wprowadzono zapis o Narodowym Zaspocie Bibliotecznym (rozdz. IV), jako formę zabezpieczenia szczególnie cennych zbiorów przed pochopną likwidacją, zniszczeniem lub rozproszaniem. Uznano, że jest to niezbędne, m.in. w związku z pojawiającymi się, a nie zawsze uzasadnionymi i zgodnymi z interesem kultury narodowej, żądaniami rewindykacyjnymi dawnych właścicieli niektórych kolekcji, a także budynków, zajmowanych przez biblioteki.

3. Usunięto, zgodnie z licznymi sugestiami oraz punktem widzenia autorów projektu, rozdział regulujący kwestie egzemplarza obowiązkowego. Zgodnie z postanowieniem marcowej narady, treść tego rozdziału miała być opracowana w formie projektu odrębnej ustawy. Jego opracowania podjął się p. Lucjan Biliński. Proponuje się, aby projekt ustawy o egzemplarzu obowiązkowym został zgłoszony do Sejmowej Komisji Kultury i Środków przekazu łącznie z projektem ustawy o bibliotekach (dwuelementowy „pakiet ustaw”). **Uzasadnienie:** podmiotowo regulacja egzemplarza obowiązkowego dotyczy wydawców, ale zarazem jest przedmiotem zainteresowania bibliotek i nakłada na nie odpowiedzialność za właściwe traktowanie uzyskanych tą drogą materiałów bibliotecznych.

4. Zrezygnowano z „wariantu powiatowego” dla sieci bibliotek publicznych. Wariant

taki jest jednak przygotowany i w wypadku zaistnienia takiej potrzeby, może być bezzwłocznie dołączony do projektu lub wprowadzony jako nowelizacja ustawy.

5. Sprecyzowano zapisy w art. 25 ust. 2 i 3, utrzymując zasadę nie wyodrębniania bibliotek szkolnych i pedagogicznych w osobnym rozdziale. Traktowane są one jako rodzaj fachowych bibliotek zakładowych (szkolne) lub specjalnych (pedagogiczne). Decyzję co do ich zakładania (utrzymywania) pozostawiono organizatorowi, zgodnie z ustawą o systemie oświaty.

6. Ujednolicono terminologię, wprowadzając, tam gdzie to było możliwe, zgodność z definicjami normy terminologicznej.

7. Wprowadzono (art. 2 ust. 3) definicję „organizatora”, poprawiono zapisy dotyczące stanowienia statutów i regulaminów (art. 6 ust. 1 oraz art. 2 ust. 7), zwiększono ochronę prawną bibliotek przed likwidacją (art. 4 ust. 4 i 5 i art. 5), sprecyzowano kwestię tworzenia ośrodków informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej (art. 20 ust. 4).

8. Przeredagowano, sprecyzowano i skondensowano wiele innych zapisów, wykorzystując uwagi recenzentów, zwłaszcza opinię prof. A. Gwiżdża i K. Ramlau-Klekowskiej, dzięki czemu, jak się wydaje, tekst wersji V.5. projektu zyskał na zwartości i przejrzystości.

II. Suplement

Powyższy tekst — to skrócona wersja „Wyjaśnień do wersji V.5. projektu Ustawy o bibliotekach” J. Maja, opublikowanych wraz z tekstem tej wersji projektu i listem Prezesa SBP, Stanisława Czajki — do Podsekretarza Stanu w MKiS, Zdzisława Podkańskiego — w „Biuletynie Informacyjnym SBP” nr 2/1994 (czerwiec-lipiec). Ponieważ nakład i zasięg „Bibliotekarza” jest znacznie większy, uznaliśmy za wskazane powtórzenie „Wyjaśnień” także na jego łamach. Natomiast poniższe uzupełnienia wynikają z okoliczności, które zaszły od 2 sierpnia do 22 września 1994 r.

W początkach września otrzymaliśmy z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Reformy Administracji Publicznej m.in. publikację pt. „Funkcjonowanie i aparat Rady Ministrów i Prezesa Rady Ministrów”, w której, ogłoszony został „Projekt wstępny IV — z dnia 13 sierpnia 1993 r. — ustawy (...) o organizacji i trybie pracy Rady Ministrów oraz o zakresie działalności ministrów”. Znajdują się tam (w art. 18

i 20) propozycje zapisów o doniosłym znaczeniu dla naszych propozycji ustanowienia Systemu Biblioteczno-Informacyjnego. Co prawda, z jednej strony, zawieszają one w próżni legislacyjnej nasz pomysł ustanowienia Pełnomocnika ds. Bibliotek i nadania mu określonych funkcji (art. 11 pkt 2, art. 12 ust. 2 pkt 1, art. 14 ust. 1 pkt 1 wersji V.5. naszego projektu ustawy), bowiem w art. 20 ust. 1 znajduje się tam zapis, iż „Rada Ministrów może powołać Pełnomocnika Rządu do określonych spraw o charakterze czasowym (...)”, a nasz pomysł zakładał permanentne działania Pełnomocnika. Jednak z drugiej strony w art. 18 zawiera zapis:

„1. Rada Ministrów może powoływać komisje, rady lub zespoły jako swoje organy pomocnicze i opiniotwórczo-doradcze. ... 4. Do składu ciała, o których jest mowa w ust. 1, mogą być powoływani członkowie Rady Ministrów i kierownicy resortów lub osoby przez nich wyznaczone, jak również inne osoby. 5. Skład, zadania oraz zasady i tryb funkcjonowania (wszystkie podkr. nasze — B. H. i J. M.) ciała, o których mowa w ust. 1, określa odpowiednio Rada Ministrów lub, za zgodą Prezesa Rady Ministrów, komitet Rady Ministrów”.

Można, na tej podstawie, proponować powołanie, a następnie określić zasady działania Rady Krajowego Systemu Biblioteczno-Informacyjnego. Zadania przewidziane w naszym projekcie ustawy o bibliotekach dla „Pełnomocnika” mógłby wykonywać Przewodniczący Rady, wyposażony w odpowiednie kompetencje. Te zmiany nie naruszają zrębów naszego projektu ustawy o bibliotekach. Trzeba tylko wprowadzić w nim kilka autopoprawek w artykułach 11-15, które pozwalamy sobie poniżej przedstawić:

Art. 11

1. W celu zapewnienia sprawnej realizacji polityki kulturalnej, naukowej i oświatowej państwa w zakresie bibliotek i informacji naukowej tworzy się formę organizacyjną współpracy bibliotek — Krajowy System Biblioteczno-Informacyjny, zwany dalej „Systemem”.

2. Celem Systemu jest wspieranie i koordynowanie współpracy bibliotek w zakresie gromadzenia, opracowywania i wymiany dokumentów bibliotecznych, działalności biblioteczno-informacyjnej, usprawniania dostępu do całości krajowych zasobów bibliotecznych oraz do zagranicznych źródeł informacji biblioteczno-bibliograficznej, a w szczególności wspieranie i koordynacja działań związanych z unowocześnieniem warsztatów i procedur biblioteczno-informacyjnych.

Art. 12

W Systemie uczestniczą:

1) państwowe biblioteki naukowe, specjalne i publiczne,

2) inne biblioteki, na wniosek organizatorów, za zgodą Rady Systemu,

3) inne instytucje i organizacje, na wniosek organizatorów, za zgodą Rady Systemu.

Art. 13

1. Działalnością Systemu kieruje Rada Systemu.

2. Rada Systemu w szczególności:

1) koordynuje działalność bibliotek uczestniczących w Systemie,

2) rozpoznaje potrzeby społeczne w zakresie bibliotekarstwa i informacji naukowej,

3) zgodnie z tymi potrzebami kształtuje i realizuje politykę kulturalną, naukową i oświatową państwa.

Art. 14

Rada Ministrów powołuje:

1) Radę Systemu, jako swój organ pomocniczy,

2) Przewodniczącego Rady Systemu, jako organ wykonawczy Systemu.

Art. 15

1. Skład, szczegółowe zadania oraz zasady działania Rady Systemu, tryb powoływania członków tej Rady oraz inne sprawy dotyczące funkcjonowania tego organu, określa Rada Ministrów.

2. Rada Systemu dysponuje środkami finansowymi o nazwie „Fundusz Inicjatyw Bibliotecznych”, przeznaczonymi na dofinansowanie działalności ogólnotechnicznej i wspomagającej badania z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej oraz na dofinansowanie działalności statutowej bibliotek prowadzących działania zgodne z celami Systemu, a także na dofinansowanie badań własnych tych bibliotek.

III. Postscriptum

Na Naradzie w Bibliotece Narodowej w dn. 2 VIII br. Ministerstwo Kultury i Sztuki przedstawiło nowy, własny projekt ustawy bibliotecznej, następnie zmodyfikowany i rozpowszechniony w połowie września w formie powielanej. Mimo, iż w obydwu tych projektach znajdują się bardzo obszerne cytaty z naszej wersji V.5., oświadczamy, że nie poczuwamy się do ich współautorstwa, przede wszystkim (aczkolwiek nie wyłącznie) dlatego, że pominięto w nich w całości koncepcję Systemu Biblioteczno-Informacyjnego i Narodowego Zasobu Bibliotecznego, a także przywrócono kilka zapisów z ustawy z 1968 r. (reanimacja Ogólnokrajowej Sieci Bibliotecznej i Państwowej Rady Bibliotecznej pod auspicjami MKiS), z czym się nie zgadzamy.

Bolesław Howorka, Jerzy Maj

26 września 1994

PRZYPIS:

¹⁾ Zainteresowani różnicami między wersją III^a a V.5. mają możliwość bezpośredniego porównania obecnej wersji z publikowaną w numerze 3 „Bibliotekarza” z 1993 r.

Jacek Wojciechowski

Strukturalne modyfikacje

Kryteria strukturalnego podziału biblioteki — nowe rozwiązania strukturalne — struktury macierzowe (red.)

Jedną z kilku podstaw dobrego funkcjonowania instytucji, także bibliotecznych, jest ich organizacyjna struktura, budowa, sposób podziału na jednostki mniejsze oraz tych jednostek zespolenie. Mowa o bibliotekach i o instytucjach dużych, w małych bowiem nie ma czego dzielić.

Zasady ewentualnego podziału wypracowano już dawno, lecz nie raz na zawsze. Z upływem lat pojawiały się reguły nowe, na ogół jednak raczej modyfikując dotychczasowe niż je zastępując. Dlatego w bibliotekarstwie podstawę układu strukturalnego od dawna stanowią realizowane procesy.

STRUKTURA FUNKCJONALNA

Układ struktury według procesów, zwany funkcjonalnym, ma merytoryczne oraz logiczne uzasadnienie. Jest to wszak podział według morfologii oraz według specjalistycznych umiejętności profesjonalno-technicznych personelu, nic zatem dziwnego, że przyjął się wszędzie, mimo iż nie jest bez wad.

W bibliotekarstwie podstawą podziału na poziomie pierwszym, najogólniejszym, stały się główne rodzaje procesów. Są to — kolejno: gromadzenie, opracowanie, przechowywanie, udostępnianie, informowanie, promowanie oraz kierowanie, administrowanie i pomocnicze czynności technologiczne. Niekiedy, w niektórych bibliotekach, wyodrębnia się jeszcze zadanie opieki nad siecią bibliotek przyporządkowanych.

Oczywiście, nawet najogólniejsze podziały w rozmaitych bibliotekach są realizowane różnie — według autonomicznych koncepcji i okoliczności. Jedni preferują skondensowany wariant struktury, wyodrębniając mniej działów i agend, za to wielozakresowych. Inni wolą podziały uszczegółowione i wielostopniowe, tworząc agendy wąskozakresowe. Każde rozwiązanie ma swoje zalety oraz słabości, w ogóle sam funkcjonalny podział bibliotecznych struktur nie jest pozbawiony wad, lecz inne

reguły podziału mają tych wad jeszcze więcej. Nie istnieje jedno rozwiązanie modelowe.

Dalsze podziały, na kolejnych szczeblach, dokonują się według procesów cząstkowych. Niektóre, mimo że przez lata powszechnie akceptowane, ostatnio wychodzą z użycia.

Coraz częściej mianowicie w działach udostępniania zaciera się podział między udostępnianiem na miejscu (w czytelniach) oraz do domu (w wypożyczalniach). Trudno też zachować w działach informacji tradycyjne podziały na strefy: gromadzenia źródeł, przygotowania informacji, opracowania bibliografii oraz udostępniania informacji. Napór klienteli oraz technologiczne innowacje wymusiły zmiany.

Generalnie jednak funkcjonalny układ struktury charakteryzują inne niedogodności główne. Mianowicie tak pomyślana struktura wyodrębnia dwa autonomiczne obszary. Obszar obsługi klientów i obszar zaplecza — odseparowany od bezpośrednich usług i wysoko wyspecjalizowany. To właśnie zaplecze wchłania profesjonalną „arystokrację”, natomiast usługi — w końcu: finalny produkt bibliotecznych procesów — pozostają poza polem widzenia. To źle.

Przy tym układ funkcjonalny nie jest w pełni przystosowany do usługowych zadań bibliotek. Odpowiadałby raczej uniwersalnemu superbibliotekom, ale takich jest niewiele.

INNE STRUKTURY

Najbardziej naturalnym dopełnieniem struktury funkcjonalnej okazała się segmentacja terytorialna, wprowadzana tam, gdzie jedna biblioteka, z uwagi na przestrzeń, nie może obsłużyć całej klienteli. Istotą tego podziału stało się wprowadzenie sieci agend sprężonych — już to w postaci przedłużeń agend udostępniania, bądź w formie miniatur biblioteki głównej — lub bibliotek objazdowych. Warto zauważyć, że koncepcja agend filialnych jako miniatur biblioteki głównej, zakłada ich autonomiczność i w jakimś stopniu samowystarczalność.

Ze względu na różnorodność gromadzonych i udostępnianych materiałów, dokonał się w swoim czasie kolejny — uzupełniający strukturę funkcjonalną — organizacyjny podział podmiotowy bibliotek, mianowicie według rodzaju nośnika. Jest to podział płytki: w zasadzie ograniczony do strefy udostępniania.

Najczęściej oddzielano w ten sposób agendy z czasopismami od agend z książkami, a te od agend z rękopisami, starodrukami lub doku-

mentami życia społecznego. Z czasem pojawiły się jeszcze odrębne agendy z nośnikami audio-wizualnymi, audialnymi bądź elektronicznymi, wyodrębnione według dodatkowych kryteriów technologicznych.

Te dwie przesłanki podziału organizacyjnego uzasadniają się akurat kiepsko. W końcu forma przekazu ma trzeciorzędne znaczenie w zestawieniu z treścią, nie powinna więc przesądzać o strukturze biblioteki. Różnica w docieraniu do treści przez książkę i przez czasopismo jest żadna — tak, jak nie ma uzasadnienia rozdzielenie udostępnianie książek i kaset wideo, albo podręczników i dyskiekt. To tylko kwestia umowy i przyzwyczajenia. Także motywacje „technologiczne” są złudne: nie ma żadnej różnicy w wypożyczaniu książek i kaset — sposób odbioru natomiast dla organizacji bibliotek nie ma znaczenia.

Przy konsekwentnym podziale podmiotowym klient zainteresowany (powiedzmy) muzyką, musiałby odwiedzić kolejno agendy: z książkami, z nutami, z czasopismami, z audiokasetami oraz jeszcze z kasetami wideo. Wobec takiej perspektywy każdy dałby za wygraną.

Innym uzupełniającym podziałem — znów: tylko sfery udostępnienia — jest organizacja agend według typu klienteli. Wyodrębniono mianowicie wypożyczalnie dla niektórych grup użytkowników.

Próbę czasu dobrze zniosły specjalne agendy dla dzieci — z uwagi na rzeczywiście odmienny charakter użytkowników, zbiorów i specjalne wymagania pracy z czytelnikiem. Ten podział był łatwy i klarowny. Natomiast wyodrębnienie na identycznych zasadach agend dla młodzieży, wobec nieokreśloności adresatów i zbiorów, okazało się pomyłką.

Potwierdziły w praktyce swoją użyteczność oddziały desygnowane do obsługi domowej osób niesprawnych i niedolężnych oraz wypożyczalnie dla niewidomych. Natomiast dalsze dzielenie obszaru udostępniania według grup użytkowniczych okazało się bezcelowe i niewskazane; nadmierna segmentacja wypożyczalni według niejasnych kryteriów utrudniały użytkowanie bibliotek.

Z biegiem czasu wykrystalizowała się natomiast struktura p r z e d m i o t o w a, dzieląca strefę udostępniania (czasem nawet całe biblioteki) według zawartości zbiorów — np. ekonomii, prawa lub medycyny. W ślad za tą formułą segmentacji następuje czasem rujnacja struktury funkcjonalnej, podział może bowiem sięgać głębiej. Przykładowo: utworzenie wypożyczalni prawniczej lub ekonomicznej wymaga

adekwatnej specjalizacji także na etapie doboru, opracowania oraz informowania. W ten sposób jednak stworzyłaby się biblioteka w bibliotece.

Problemem jest także liczba wyodrębnień. Nie do końca wiadomo, które zagadnienia przyjąć za podstawę podziału, a które pominąć i jak zachować się wobec rozległych stref „pogranicza”. Zawsze zaś pojawiają się kłopoty użytkownicze. Klient, zainteresowany np. siedmioma zagadnieniami (czemu nie?), musiałby odwiedzić siedem agend biblioteki, lub więcej. To nie do przyjęcia.

WŚRÓD POMYSŁÓW NOWYCH

Niedogodności dotychczasowych układów strukturalnych wywołały nowe rozwiązania organizacyjne. Wprawdzie zachowały się w bibliotekach ogólne przesłanki układów funkcjonalnych, terytorialnych i przedmiotowych, przetrwały też niektóre agendy konstytuowane ze względu na klientelę, w sumie jednak zmiany szczegółowe są znaczne.

W obszarze układu terytorialnego koncepcja sieci została poddana gruntownej weryfikacji. I tak w bibliotekarstwie publicznym za granicą rezygnuje się z utrzymywania instytucji małych. Pozostają przy życiu biblioteki i filie stosunkowo duże — wyraźnie uniwersalne. Kłopoty z odległościami rozwiązuje się dwojako: już to trud dojazdu cedując na klientelę, bądź tworząc bibliobusowe biblioteki objazdowe — niezależnie od ich niedoskonałości.

Natomiast koncepcję bibliotek akademickich zaczyna majoryzować angielski pomysł jednej dużej, interdyscyplinarnej biblioteki uczelnianej — bez sieci bibliotek wydziałowych lub instytutowych. Sprzyja temu oczywiście zwarty, kampusowy charakter zachodnich uniwersytetów.

Struktura, wyodrębniona dla specjalnej klienteli, uchowała się fragmentarycznie. Przetrwały wyodrębnione agendy dla dzieci, choć nie zawsze jest to wyodrębnienie tak biurokratyczne jak u nas: czasem to po prostu zaznaczona część powierzchni lokalowej. Utrzymały się specjalne agendy biblioteczne dla osób niewidomych. No i nie zmieniono pomysłu na odrębną sekcję, obsługującą użytkowników w domach. Natomiast inne podziały według rodzaju publiczności mają miejsce rzadko.

Praktycznie przestał istnieć podział podmiotowy: według rodzaju nośnika. Idea gromadzenia zintegrowanego i biblioteki wielomedial-

nej, jak też intermedialne potrzeby służb informacyjnych, wszystko to doprowadziło do eliminacji struktur wyodrębnionych według nośnika lub technologii. Osobne agendy ze względu na nośnik zachowano tylko tam, gdzie zachodzi konieczność specjalnej ochrony — np. dokumentów i kolekcji historycznych.

W rezultacie integracji różnego rodzaju zbiorów oraz wolnego dostępu do pól, następują ważne zmiany w organizacji udostępniania. Tradycyjne czytelnie — zbiorowe czytelniane kolchozy, podobne do metra w godzinach szczytu — są zastępowane przez *miejsca* do czytania, rozlokowane po całej bibliotece. Wymaga to staranniejszego zabezpieczenia, ale to da się zrobić. W rezultacie zaś zaciera się podział na strefę wypożyczeń do domu oraz na miejscu, na osobne wypożyczalnie książek, gazet i kaset; biblioteka funkcjonuje jako całość. Odstępstwo ma miejsce jedynie w wypożyczalniach krótkoterminowych, gdzie na kilka godzin wypożycza się najbardziej poszukiwane podręczniki.

Główną podstawą struktury, komplementarną wobec funkcjonalnej, stał się układ przedmiotowy — w słusznym przekonaniu, że to treść jest najważniejszym motywem korzystania z bibliotek. Tym niemniej należy unikać nadmiernie licznych podziałów przedmiotowych, bo biblioteki przestałyby funkcjonować.

Stąd pomysł — niestety: wymagający odpowiedniej bazy lokalowej — odtworzenia biblioteki ogólnej i przedmiotowego wyodrębnienia niektórych jej części. Podział miałby jednak charakter umowny. W poszczególnych segmentach budynku (lecz w ciągu), w ustalonej kolejności (np. wg UKD), lokalizuje się zbiory z określonych zakresów — jakby mniejsze subbiblioteki tematyczne ale bez żadnych barier, ścian — ze stanowiskami dla przedmiotowych specjalistów oraz wyspecjalizowanych przedmiotowo pracowników informacji. W każdym segmencie gromadzi się oczywiście wszystkie rodzaje nośników razem, są też miejsca do pracy i do czytania oraz niezbędna aparatura.

Rejestracja zwrotów i wypożyczeń do domu następuje przy wejściu/wyjściu głównym, tam też mieszczą się stanowiska informacji uniwersalnej, interdyscyplinarnej, niezależnie od wyspecjalizowanych stanowisk informacyjnych w każdym segmencie biblioteki, połączonych wzajemnie siecią komputerów. Całość wymaga elektronicznego zabezpieczenia, ale dzisiaj wszystko „czegoś” wymaga oraz „coś” kosztuje;

trzeba zacząć pytać o wartość pożytków.

Przedmiotowa segmentacja biblioteki, tworzącej przecież jedną całość, opiera się na podziale zbiorów i personelu. W poszczególnych segmentach zatrudnia się mianowicie bibliotekarzy i dokumentalistów uniwersalnych, a obok nich — do pomocy klientom i w serwisie informacyjnym — także (przyposobionych bibliotecznie) specjalistów z danych dziedzin.

I tu powraca sygnalizowany problem. Trudno, żeby DLA NICH dobór, opracowanie zbiorów i serwis informacyjny przygotowywali laicy — osoby nie znające problematyki. Wobec tego stosuje się rozwiązanie, w teorii organizacji zwane „macierzowym”, a polegające na wielokrotnym przyporządkowaniu organizacyjnym tych samych pracowników.

STRUKTURA MACIERZOWA

Oto dla przykładu Pani X, z wykształcenia chemik, ale z bibliotekarskim studium podyplomowym. Jej wielokrotne przyporządkowanie polega na tym, że w poniedziałki, środy i piątki dyżuruje w chemicznym segmencie biblioteki. We wtorki natomiast pracuje w działach gromadzenia i opracowania, konsultując dobór i pomagając w klasyfikowaniu nabytków z zakresu chemii. W czwartki zaś jest w dziale informacji, wspomagając rozwiązanie najtrudniejszych kwerend z obszaru chemii oraz opracowanie przedmiotowych zestawień informacyjnych.

Tylko z pozoru wydaje się, że to rozwiązanie wymaga zwiększonej obsady. W rzeczywistości jest najekonomiczniejsze, maksymalnie bowiem „wyciska” wszystkie możliwości ze zbiorów, urządzeń oraz wykwalifikowanego personelu, wielokrotnie poprawiając jakość i standard obsługi.

Nawiasem mówiąc, organizacja „macierzowa” ma w bibliotekarstwie szersze zastosowanie. Nadaje się wszędzie tam, gdzie jest potrzebna konsultacja specjalistyczna.

Stąd jej użyteczność w działach instrukcyjno-metodycznych bibliotek publicznych i pedagogicznych, gdzie oprócz opiekunów „rejonów” i specjalizacji ogólnobibliotekarskiej, potrzebni są autentyczni specjaliści. Otóż instruktorem ds. informacji powinien być podwójnie przyporządkowany pracownik, np. przez dwa dni w tygodniu funkcjonujący w dziale informacji, a przez trzy dni — w dziale instruk-

cyjnym oraz w terenie. Podobnie instruktor ds. pracy z dziećmi: dwa dni pracy w oddziale dla dzieci — trzy dni w dziale instrukcyjnym i w placówkach terenowych. Tylko tak można zapewnić podopiecznym bibliotekom pomoc naprawdę fachową i uwolnić się od pozornej wszechorientacji, która niczemu dobremu nie służy.

* * *

Jak z tego wszystkiego wynika, sama istota strukturalnego podziału bibliotek nie uległa przemianom rewolucyjnym. Mimo to zmodyfikowane pomysły rozwiązań w poważnym stopniu zmieniają sposób komponowania organizacji bibliotek.

Prof. dr hab. Jacek Wojciechowski pracuje na UJ oraz w WBP w Krakowie.

Elżbieta Marecka

Zakładowe biblioteki beletrystyczne

Uzupełniająca funkcja bibliotek zakładowych — tradycja i dorobek — likwidacja bibliotek i brak zasad jej przeprowadzania — szansa w rozwijaniu usług informacyjnych — funkcjonowanie w warunkach gospodarki rynkowej (red.)

W nowym kontekście społecznym, wobec zmian organizacji życia gospodarczego, powstała potrzeba analizy przyszłości bibliotek beletrystycznych w zakładach pracy. Dobrze byłoby tę analizę połączyć z odpowiedzią na pytanie, w jakim stopniu inne biblioteki zaspokajałyby potrzeby czytelnicze środowiska, obsługiwaneby dotychczas przez biblioteki zakładowe i jakie ewentualnie skutki spowodowałyby likwidacja placówek zakładowych. Analiza działalności zakładowych bibliotek beletrystycznych z punktu widzenia zasad segmentacji, specjalizacji i dyferencjacji usług bibliotecznych wykazuje, że biblioteki innych sieci (tj. publiczne, fachowe i techniczne) nie pełnią identycznych zadań ani funkcji.

Biblioteki funkcjonujące na terenie zakładów pracy obsługują pracowników i ich rodziny, a zakładowe biblioteki ogólnodostępne — również mieszkańców środowisk lokalnych, uzupełniając w ten sposób skutecznie sieć bibliotek publicznych. Zdarza się, że biblioteka zakładowa jest jedyną placówką biblioteczną w rejonie — np. w Krakowie duże biblioteki Klubu „Kuźnia”, lub „Budostalu”.

Zarówno terytorialny zasięg bibliotek zakładowych, jak i zakres świadczonych przez nie usług, był zawsze znaczący w skali kraju oraz poszczególnych miast. Księgozbiory niektórych bibliotek często przewyższały zasoby największych bibliotek publicznych, np. Biblioteka Centrum Kultury Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu liczyła w 1987 roku 229.000 tomów ¹⁾. Zasoby Biblioteki Ośrodka Kultury Huty im. T. Sendzimira liczą blisko 100.000 tomów i tyle samo niektóre Centrale Księgozbiorów Ruchomych — np. Morskiego Ośrodka Kultury i Informacji przy Polskich Liniach Oceanicznych ²⁾. Księgozbiory bibliotek zakładowych stanowią poważny majątek społeczny, ale dotychczas nie zostały wypracowane zasady dysponowania tym majątkiem ³⁾. Gromadzone przez dziesięciolecia zasoby — z chwilą likwidacji biblioteki — ulegają rozproszению, a przetrzymywane w nieodpowiednich warunkach, często niszczone ⁴⁾.

Wiele związkowych bibliotek zakładowych posiada tradycje sięgające lat międzywojennych, a nawet dawniejsze. Biblioteka Związku Zawodowego Kolejarzy im. W. Reymonta w Poznaniu kontynuuje tradycje Biblioteki Urzędników Kolejowych, powstałej w Poznaniu w 1921 roku ⁵⁾, natomiast Biblioteka Zakładów Żyrardowskich działa od 1907 roku ⁶⁾. Powstały zatem w niesocjalistycznych warunkach ustrojowych.

Do likwidacji zakładowych bibliotek beletrystycznych nikt nie jest przygotowany: nie wypracowano żadnych zasad postępowania w tym względzie. Bibliotek tych nie przejmą lokalne samorządy (z braku środków), nie przejmie też państwo ⁷⁾. Ani resort kultury, ani żadne inne władze nie mają w tej mierze żadnej koncepcji ⁸⁾. W Łodzi, z 59 zlikwidowanych bibliotek zakładowych, sieć bibliotek samorządowych przejęła tylko jedną. Nie powiodły się próby przekształcenia bibliotek zakładowych w biblioteki publiczne lub publiczno-zakładowe ⁹⁾. Nie udało się również stworzyć fundacji dla ratowania bibliotek zakładowych.

Kryzys dosięgnął zresztą nie tylko zakładowych bibliotek, chociaż te ucierpiały najbardziej.

Niektórzy sądzą, że na razie likwidacji uległy głównie placówki niewielkie, mało aktywne¹⁰⁾, o znikomym stopniu oddziaływania. W wielu przypadkach przyczyną likwidacji była krytyczna ocena ich działalności — wobec czego brakowało argumentów merytorycznych dla utrzymania tych bibliotek choćby w zmienionym kształcie organizacyjnym.

Ale być może obecny okres nie jest w ogóle bibliotekom przyjazny. W ciągu ostatnich lat zmniejszyła się bowiem także liczba bibliotek publicznych. Powszechnie wiadomo też o niedostatkach zbiorów bibliotek szkolnych, zaś biblioteki parafialne funkcjonują chaotycznie i gromadzą literaturę o określonym profilu¹¹⁾. W tej sytuacji zasadne wydają się działania, zapobiegające likwidacji bibliotek w zakładach pracy, a szczególnie tych, które pełnią funkcje bibliotek ogólnodostępnych, uzupełniając samorządową sieć bibliotek publicznych.

Obecny kształt sieci bibliotek zakładowych wynika z założonej w latach 50-tych koncepcji społecznej, której wyznacznikiem było m.in. upowszechnianie piśmiennictwa, ale w określonym choć szerokim profilu. Placówek finansowanych z funduszy związków zawodowych nadużywano do celów ideowopropagandowych, co znalazło odzwierciedlenie zarówno w strukturze zbiorów, jak i preferowanych formach pracy kulturalno-oświatowej. Placówki zakładowe poddawano kurateli politycznej w znacznie większym stopniu, niż inne placówki kulturalno-oświatowe. Nie brakuje zatem głosów, negujących pożytki tego „wytworu Polski Ludowej”. Mało kto pamięta jednak, że rodowód bibliotek związkowych sięga końca XIX wieku i lat II Rzeczypospolitej¹²⁾.

W rzeczywistości zakładowe biblioteki związkowe były również instytucjami, wspierającymi rozwój kulturalno-oświatowy społeczności lokalnych, sprzyjały szybkiej integracji środowisk robotniczych, udostępniały księgozbiory i upowszechniały czytelnictwo literatury pięknej i popularnonaukowej znacznej części społeczeństwa. Zachęcały też do permanentnego kształcenia ogólnego i zdobywania kwalifikacji zawodowych, a wreszcie umożliwiały rekreację¹³⁾.

Przyszłość wszystkich bibliotek wiąże się z wykorzystaniem ich w systemie informacyjnym. Nowy typ gospodarki rynkowej powodu-

je wzrost zapotrzebowania na usługi informacyjno-biblioteczne, zwłaszcza w sferze informacji naukowej i technicznej. Jeśli biblioteki zakładowe zdołają dostosować swą działalność usługową do obecnych oraz przewidywanych potrzeb w tym zakresie, to mają szansę przetrwania. Stąd sugestia, by poszerzyć poważnie zakres usług tych bibliotek o działalność informacyjną, prowadzoną w oparciu o zbiory o charakterze naukowym, popularnonaukowym i fachowym oraz w powiązaniu z systemami informacyjnymi. Działalność ta może przysporzyć bibliotece zakładowej nowych użytkowników, sponsorów i środków finansowych.

Zakładowe biblioteki beletrystyczne — jako wyspecjalizowane agendy instytucji — powinny być bazą dla zakładowych procesów edukacyjnych oraz dla nauki własnej pracowników instytucji macierzystych, tak w zakresie doskonalenia zawodowego, jak i kształcenia permanentnego. Szansą trwania bibliotek zakładowych jest też kontynuacja wewnątrzinstytucjonalnej działalności informacyjnej.

Zasadniczej zmianie powinny ulec zasady finansowania działalności bibliotek zakładowych. Przyszłość dostrzegam w sponsoracie połączonym. Zaś sponsorom, którzy stworzą i utrzymają agendy edukacyjne i socjalno-kulturalne, np. biblioteki zakładowe, powinny przysługiwać znaczące ulgi podatkowe. Działania takie wpłynęłyby w sposób zasadniczy na powstrzymanie procesów likwidacji bibliotek w zakładach pracy.

W krajach o gospodarce rynkowej funkcjonują biblioteki utrzymywane przez fabryki, koncerny i zakłady przemysłowe — jako agendy socjalne dla pracowników. We Francji biblioteki takie finansują firmy: Peugeot, Renault, Michelin¹⁴⁾.

Biblioteki specjalne istnieją też w Anglii („Special libraries”)¹⁵⁾ i to w znacznej liczbie. Według danych za lata 1990-1991, wymienia się liczbę 2220 bibliotek specjalnych, do których zaliczane są również biblioteki przemysłowe (Industrial) i komercyjne (Commercial). Brakuje odrębnych danych o liczbie tych placówek; wiadomo tylko, że zatrudniają łącznie 2014 pracowników — w tym blisko połowa to zawodowi bibliotekarze, a 20% — pracownicy informacji. Biblioteki instytucji przemysłowych i komercyjnych stanowią niejako mutację naszych zakładowych bibliotek beletrystycznych, technicznych i fachowych — łącznie. Być może taka jest więc perspektywa również w Polsce.

W obecnym, przejściowym okresie zmian ekonomicznych w Polsce należy liczyć się z pogorszeniem sytuacji bibliotek w zakładach pracy. Ich losy będą zapewne różne. Biblioteki te mogą funkcjonować nadal, mogą zostać połączone z innymi placówkami, ale nie można też wykluczyć likwidacji wielu zakładowych bibliotek beletrystycznych.

Likwidacja przedsiębiorstwa powoduje automatycznie likwidację biblioteki zakładowej. Przekształcenie instytucji w spółkę prywatną może także spowodować likwidację, lub zmianę statusu biblioteki, bądź powierzenie jej prowadzenia osobom prywatnym, z którymi zawierano by umowy na działalność o charakterze usługowym. Sprywatyzowany zakład nie musi likwidować istniejącej, małej — a więc niezbyt kosztownej — biblioteki, funkcjonującej jako agenda socjalna lub edukacyjna. W niektórych krajach taka praktyka istnieje¹⁶⁾. Poza tym biblioteki sprywatyzowanych zakładów stają się placówkami prywatnymi — mogą więc wprowadzić abonamentowy system opłat dla obniżenia kosztów utrzymania¹⁷⁾. Nowi pracodawcy mogą też potraktować zakładowe biblioteki beletrystyczne jako część zaplecza socjalnego, motywującego personel do pracy, lub jako formę oferty wobec klientów, w postaci bibliotek otwartych.

W działaniach na rzecz utrzymania bibliotek w zakładach pracy konieczna jest aktywna postawa samych bibliotekarzy. Wiele będzie zależało od umiejętnego pozyskania dla spraw bibliotek i czytelnictwa — właścicieli, dyrekcji, organizacji związkowych, samorządów pracowniczych i in. Użytkownicy placówek zakładowych — pracownicy instytucji — mogą mieć pewien wpływ na decyzje dotyczące bibliotek zakładowych, należy więc ich pozyskać dla skutecznej obrony bibliotek przed ewentualną likwidacją. Znaczącą rolę w tych działaniach będą odgrywały dobre chęci decydentów, tradycje biblioteki i jej pozycja na terenie instytucji, pomoc i życzliwe wsparcie pracowników oraz pomoc z zewnątrz, w tym władz administracyjnych miast i województw. Trzeba jednak udowodnić, że zakładowa biblioteka beletrystyczna jest społecznie potrzebna.

PRZYPISY:

- ¹⁾ P. Bierczyński: *Biblioteki zakładowe. Stan obecny i perspektywy zmian*. „Przegląd Biblioteczny” 1989, nr 2, s. 129.
- ²⁾ Tamże.
- ³⁾ P. Bierczyński: *Księgozbiory likwidowanych bibliotek zakładowych*. „Przegląd Biblioteczny” 1993, nr 3/4, s. 247, 249.

- ⁴⁾ Por., *Stanowisko Polskiego Towarzystwa Bibliologicznego i Polskiego Towarzystwa Czytelniczego wobec trybu likwidacji bibliotek oraz losów ich zbiorów*. „Bibliotekarz” 1993, nr 5, s. 21.
- ⁵⁾ J. Chudzińska: *Biblioteki związkowe*. „Bibliotekarz” 1979, nr 4, s. 113.
- ⁶⁾ H. Stefańska: *50-lecie Biblioteki Zakładów Żyrardowskich*. „Bibliotekarz” 1957, nr 6, s. 184.
- ⁷⁾ J. Wojciechowski: *Zakręt*. „Bibliotekarz” 1991, nr 2/3, s. 3.
- ⁸⁾ L. Biliński: *Spotkanie międzyresortowe w sprawie bibliotek*. „Bibliotekarz” 1991, nr 1/2, s. 28.
- ⁹⁾ P. Bierczyński: *Księgozbiory...*, s. 252.
- ¹⁰⁾ S. Kubów: *Bibliotekarstwo polskie u progu XXI stulecia*. „Bibliotekarz” 1987, nr 4/5, s. 5.
- ¹¹⁾ P. Bierczyński: *Księgozbiory...*, s. 251.
- ¹²⁾ Tamże, s. 248.
- ¹³⁾ Por., J. Kołodziejska: *Biblioteki publiczne. Główne kierunki rozwoju*. — Wwa: PWN, 1972, s. 233.
- ¹⁴⁾ M. Komza: *Książka bliżej pracownika, czyli biblioteka w fabryce*. „Poradnik Bibliotekarza” 1993, nr 5, s. 4.
- ¹⁵⁾ *Library and Information Statistics Tables for the United Kingdom*. — Loughborough: Loughborough University, 1992.
- ¹⁶⁾ J. Wojciechowski: *Strategia przetrwania*. „Bibliotekarz” 1991, nr 7/8, s. 9.
- ¹⁷⁾ M. Komza: *Książka...*, s. 4 (działalność biblioteki głównej i sieci punktów w fabryce Michelina w 20% finansowana jest ze sprzedaży tzw. kart uczestnictwa dla pracowników, korzystających z usług biblioteki — abonament roczny).

Artur Jazdon

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu w 75-lecie istnienia

Charakterystyka Biblioteki — doradcy dziedzinowi i nowe zasady gromadzenia zbiorów — problem nowego gmachu — sprawy selekcji i ochrony zbiorów — zamierzenia modernizacyjne (red.)

Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu powstała w 1919 roku w gmachu i na fundamencie zbiorów Kaiser Wilhelm Bibliothek, niemieckiej biblioteki działającej w Poznaniu od 1902 roku. W roku bieżącym obchodzi więc jubileusz 75-lecia. Pasuje się ona dziś w gronie największych bibliotek Polski. Jej zbiory liczą 2,6 mln wol. oraz 1,6 mln wol. zgromadzonych w bibliotekach zakładowych. W księ-

gozbiorze Biblioteki jest przeszło 500 tys. jednostek zbiorów specjalnych, wśród których na uwagę zasługuje blisko 100-tysięczny zbiór starych druków i przeszło 80-tysięczny, największy na kontynencie europejskim zbiór literatury wolnomularskiej.

Zatrudnieni w Bibliotece Uniwersyteckiej na 138,5 etatach bibliotekarze w 62% posiadają wykształcenie wyższe, w tym 16 ma tytuły doktorskie (1 po habilitacji); 13 osób to bibliotekarze dyplomowani, a 20 otrzymuje dodatki za znajomość języków obcych udokumentowaną tytułem magisterskim lub zdaniem egzaminem państwowym. W 1993 roku opublikowali oni blisko 50 różnych prac.

Z biblioteki korzysta łącznie 23,7 tys. zarejestrowanych czytelników, którym udostępniono w 1993 r. 341 tys. wol., co oznacza blisko 25% wzrost w stosunku do roku poprzedniego. Mała liczba miejsc w 6 funkcjonujących czytelniach — jedynie 196 — stawia Bibliotekę Uniwersytecką na jednej z gorszych pozycji w kraju pod względem liczby użytkowników przypadających na jedno miejsce czytelniane.

Od 1993 roku Biblioteka Uniwersytecka działa w nowej strukturze organizacyjnej, w ramach której istnieje jedynie 8 silnych oddziałów, których kierownicy, dysponujący bardzo dużą samodzielnością w rozwiązywaniu zadań merytorycznych, wchodzi w skład Kolegium Bibliotecznego. Jest to ciało doradcze 2-osobowej dyrekcji Biblioteki Uniwersyteckiej, podejmujące na cotygodniowych spotkaniach główne problemy wynikające z codziennego funkcjonowania instytucji. Ten system organizacji, zarządzania i przepływu informacji jak dotąd sprawdził się.

W związku z reorganizacją powołano do życia 23 osobową grupę doradców dziedzinowych, których głównym zadaniem jest gromadzenie i uzupełnianie zbiorów według nowych zasad ustalonych w przyjętej do realizacji od 1993 r. polityce gromadzenia. Nowe zasady uwzględniają zaprzestanie gromadzenia literatury z zakresu nauk medycznych, rolniczych i technicznych, i jego ograniczenie z zakresu nauk ekonomicznych. Literaturę z tych dziedzin, wpływającą do Biblioteki Uniwersyteckiej w ramach egzemplarza obowiązkowego, darów czy wymiany, przekazuje się obligatoryjnie na podstawie umów do specjalistycznych bibliotek działających w Poznaniu. Zaprzestano np. gromadzenia blisko 300 tytułów czasopism polskich, w odniesieniu do których czytelnik znajduje w katalogu informację, któ-

ra z bibliotek kontynuuje ich gromadzenie. W rezultacie nastąpiło ilościowe ograniczenie gromadzenia szczególnie kolejnych ciągów określonych tytułów czasopism oraz literatury wieloegzemplarzowej (dydaktycznej) oraz ścisłe określenie rozdziału zadań pomiędzy Biblioteką, Uniwersytecką a bibliotekami zakładowymi przy utrzymaniu jedynie centralnie organizowanej prenumeraty czasopism. Inaczej niż w wielu bibliotekach kraju, koszty zakupu czasopism zagranicznych ponoszą ze swych środków wydziały. Starsze roczniki magazynów są w Bibliotece Uniwersyteckiej, a 80% nowo kupowanych trafia w depozyt do bibliotek zakładowych.

Specjaliści dziedzinowi posiłkują się w doborze literatury bazami danych na CD-ROM, których kupujemy systematycznie 15. Cztery z nich, typowo księgarskie (np. VLB, Books in Print), kupujemy i użytkujemy sieciowo, wykorzystując — jeszcze stosunkowo słabo rozwiniętą — sieć komputerową. Podłączenie w 1994 r. Biblioteki Uniwersyteckiej do komputerowej sieci uniwersyteckiej AMUNET, a poprzez nią do sieci światowych, dało nie tylko dostęp do różnych baz danych, ale pozwala świadczyć usługi dla całego systemu biblioteczno-informacyjnego.

Lata 1992-93 to okres intensyfikacji zagospodarowywania pozostających jeszcze w piwnicach i na strychach zbiorów zabezpieczonych; to rocznie przeszło 1000 godzin przeprowadzonych zajęć dydaktycznych, organizacja 10 wystaw tematycznych, przyjęcie kilkudziesięciu grup wycieczkowych, organizacja pokazów filmowych w oryginalnej wersji językowej; kontrolowanie około 100-125 tysięcy sygnatur w celu stwierdzenia zagubień i porządkowania ustawienia zbiorów; sporządzanie 40 tys. nowych opisów katalogowych, stałe przepisywanie zniszczonych kart w katalogu (ok. 10 tys.); modernizacja przestarzałych w stosunku do potrzeb schematów klasyfikacyjnych i reklasyfikacja w samym tylko 1993 r. blisko 170 tys. książek.

Wspomnieć też należy o 26 związanych z Biblioteką dwustronnymi umowami partnerach zagranicznych i 800 kontrahentach, z którymi wymienia się literaturę, wysyła się 10 tys. i przyjmuje 80 tys. paczek i listów. To także aktywny udział w kilkunastu konferencjach krajowych i międzynarodowych.

Mimo budowy nowego skrzydła magazynowego, już dziś należy zastanawiać się nad dalszą rozbudową Biblioteki zgodnie z wcześ-

niejszymi ustaleniami, że następować ona będzie w centrum miasta przy obecnym gmachu. Możliwe praktycznie są dwa rozwiązania: rozbudowa parterowego baraku na podwórzu lub też — zgodnie ze starymi planami pruskimi — budowa dużego skrzydła położonego równolegle do gmachu głównego. Przeważa pogląd o wyborze pierwszego rozwiązania. Rozbudowa baraku magazynowego w obiekt 5-piętrowy nie wymaga — jak w przypadku drugim — rozwiązania bardzo skomplikowanych problemów własności gruntu. Inwestycja ta jest również mniej kosztowna. Rozbudowa pozwoli uzyskać powierzchnię magazynową na około 500 tys. woluminów, tj. stworzy rezerwę na ok. 15 lat gromadzenia na dzisiejszym poziomie.

Coraz częściej zaczynają się pojawiać głosy przypominające ideę budowy nowego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w budowanym obecnie kampusie uniwersyteckim na Morasku. Rozstrzygając tę kwestię należy pamiętać, że Biblioteka ma nadal charakter ksiąźnicy naukowej o założonej, szerokiej dostępności publicznej, co umożliwi obecny obiekt. Biblioteka funkcjonująca w tym miejscu pełni dużą rolę kulturotwórczą. Wydziały humanistyczne jeszcze długie lata pozostawać będą w centrum miasta i są zainteresowane utrzymaniem dotychczasowej lokalizacji Biblioteki.

Kierownictwo Biblioteki widzi potrzebę istnienia na Morasku dużej lub dużych bibliotek poszczególnych wydziałów lub międzywydziałowych dla nauk przyrodniczych i ścisłych, gromadzących i udostępniających szczególnie wszystkie czasopisma z tych zakresów i najnowszą pozostałą literaturę. Pozwoliłoby to m.in. w znaczny sposób zrationalizować gromadzenie tego najdroższego piśmiennictwa.

Drugim wartym zasygnalizowania problemem, jest dalsza praca nad precyzowaniem specjalizacji w gromadzeniu zbiorów, a tym samym ich profilowaniem. Będziemy intensyfikować rozpoczęte prace związane z przekazywaniem do innych bibliotek miasta materiałów uznanych w Bibliotece Uniwersyteckiej za zbędne. Wymagają dopracowania z Akademią Ekonomiczną zasady gromadzenia literatury z zakresu nauk ekonomicznych, tak jak to już uczyniono w roku ubiegłym z bibliotekami: Politechniki, Akademii Medycznej i Akademii Rolniczej.

Trudniejsze, ale niezbędne w drugiej kolejności, stanie się dopracowanie szczegółów gromadzenia we współpracy z innymi biblioteka-

mi miasta w zakresie szeroko pojmowanych nauk humanistycznych. W trzecim etapie uzgodnień przewiduje się ustalenie wzajemnych zakresów gromadzenia z mniejszymi, wąkospecjalistycznymi bibliotekami różnych instytucji naukowych. Wydaje się, że będzie to możliwe w momencie komputeryzacji bibliotek miasta.

Z omawianymi problemami wiąże się bardzo ważny problem selekcji materiałów wprowadzonych do zbiorów w poprzednich latach. Wynika on z ilościowego, a nie jakościowego podejścia do gromadzenia oraz starzenia się materiałów. Już od dwóch lat wycofuje się ze zbiorów ok. 10 tys. woluminów rocznie. Szacuje się, że bez szkody dla jakości księgozbioru wycofać można ok. 200 tys. woluminów.

Zbiory ulegają zniszczeniu we wszystkich bibliotekach świata w wyniku ich użytkowania. W Poznaniu w ostatnich dziesięcioleciach uległy one dodatkowemu zniszczeniu w wyniku złych warunków przechowywania. Należy je obecnie ratować poddając zabiegom konserwatorskim. Są one nie tylko bardzo kosztowne, ale i pracochłonne. Wysiłek własnej Pracowni Konserwacji wspiera się zleceniami dla współpracujących z Biblioteką Uniwersytecką od lat konserwatorów, którym powierza się restaurację obiektów szczególnie wartościowych. Niszczeniu zbiorów zapobiega oprawianie wpływających do Biblioteki materiałów, szczególnie czasopism. Kierownictwo Biblioteki jest świadome, że szczególnie w odniesieniu do starszych roczników prasy to nie wystarcza. Niska jakość papieru, na którym zostały wydrukowane, a równocześnie znaczna częstotliwość ich wykorzystywania powodują przyspieszone ich niszczenie. Rozwiązanie ten problem może jedynie mikrofilmowanie prasy.

Wieloletnie zaniedbania sprawiły, że możemy mówić o pełnej dekapitalizacji posiadanego sprzętu mikrofilmowego. Odbudowa pracowni wyposażonej w nowoczesny sprzęt wymaga olbrzymich nakładów, na których poniesienie uczelni obecnie nie stać. Udało się jednak skłonić Fundację Bosh'a do przyznania grantu na rzecz stworzenia nowoczesnej pracowni mikrofilmowej. Spośród wielu bibliotek polskich, które o wsparcie w tym zakresie zabiegały, Fundacja podjęła pozytywną decyzję w stosunku do czterech, w tym Uniwersyteckiej w Poznaniu. Pozwala to żywić nadzieję, że po uzgodnieniu wszystkich szczegółów techniczno-prawnych i finansowych w końcu 1994 roku przystąpimy do organizacji pracowni.

Zmikrofilmowanie najbardziej wartościowych i najczęściej wykorzystywanych materiałów pozwoli na ich zamknięcie przed użytkownikami, którzy korzystać będą mogli wyłącznie z mikrofilmów.

Założeniem Dyrekcji Biblioteki jest także stopniowe ograniczanie z roku na rok dostępu do wszystkich materiałów, których zagubienie czy zniszczenie byłoby trudne do zrekompensowania, np. materiałów posiadanych w pojedynczych egzemplarzach. Myśli się więc o wypracowaniu do końca 1994 roku nowego regulaminu udostępniania zbiorów, zwiększającego stopień prezencyjności zasobów Biblioteki. Decyzje takie spotkają się zapewne w pierwszym momencie z nieprzychylnym odbiorem czytelników. Przekonać ich jednak do jej zasadności pragniemy argumentem, że zgromadzone w zbiorze materiały nie tylko przestaną ginąć, ale będą zawsze dostępne w czytelniach, gdyż zostanie zahamowane ich długoterminowe wypożyczanie do pracy prowadzonej w zaciszu domowym. Takie decyzje wymagają oczywiście polepszenia warunków pracy w samej Bibliotece. W odniesieniu do korzystania ze zbiorów zmikrofilmowanych pragniemy to osiągnąć poprzez rozbudowę parku bardzo nowoczesnych czytników i organizację czytelni mikroform. Z głównego gmachu zamierzamy wprowadzić do nowego budynku obecną wypożyczalnię, organizując ją w zupełnie odmienny, nowoczesny sposób, tzn. z wolnym dostępem do półek. W obecnych pomieszczeniach wypożyczalni (na parterze starego gmachu) powstana natomiast — również z wolnym dostępem do półek — czytelnia literatury prawno-ekonomicznej oraz czytelnia mikroform. W dalszej kolejności przeobrażeniu poddana zostanie obecna Czytelnia Czasopism, której dostosowanie do wymogów nowoczesności wymagać będzie już stosunkowo dużych środków finansowych. Równocześnie planowane jest przeprowadzenie remontu obecnej Czytelni Zbiorów Specjalnych.

Najważniejszym jednak zadaniem stojącym przed Biblioteką Uniwersytecką jest w miarę szybkie rozwiązanie problemu komputeryzacji. Musi być on przy tym rozwiązany nie jednostkowo dla tej biblioteki czy nawet bibliotek zakładowych Uniwersytetu, ale w ramach komputeryzacji głównych bibliotek miasta. Przeprowadzone zostały już rozmowy przedstawicieli instytucji zainteresowanych takim

rozwiązaniem, w efekcie których powołano zespół doraźny do przygotowania koncepcji funkcjonowania zintegrowanego komputerowego systemu bibliotecznego. Wiadomo już dziś, że nie będzie tworzona centralna baza danych, lecz system będzie pracował w oparciu o bazy rozproszone, tworzone w poszczególnych bibliotekach. Przyjmuje się również, że w maksymalnym stopniu wykorzystane będą istniejące w Poznaniu sieci komputerowe: uniwersytecka (AMUNET) i miejska.

Po ustaleniu technicznych warunków funkcjonowania systemu, będzie można rozpocząć starania o uzyskanie środków finansowych niezbędnych do realizacji projektu. O środki te zintegrowane placówki zamierzają wystąpić zarówno do Komitetu Badań Naukowych, jak i organizacji międzynarodowych, np. Fundacji Mellona. Aby jednak nie tracić czasu, Biblioteka Uniwersytecka w 1993 r. zleciła przygotowanie projektu docelowego okablowania gmachu, którego instalacja zapoczątkowana zostanie w roku 1994. Systematycznie również wyposaża się poszczególne pracownie w sprzęt komputerowy, który docelowo pracować będzie w sieci. Założyć można, że rok 1995 będzie przełomowym w tym zakresie.

Ostatnim już problemem jest dalsza rewolucja XVIII-wiecznego pałacu w Ciężeniu, filii Biblioteki, w której przechowywany jest niezwykle cenny zbiór druków masonskich. Po otrzymaniu w 1993 roku reszty zabudowań przypałacowych, planuje się dokonanie w latach 1993-96 ich remontu w celu stworzenia w Ciężeniu Centrum Badań Wolnomularskich, do którego, w większym jeszcze stopniu niż dzisiaj, mogliby zjeżdżać badacze z całego świata. Planowane poszerzenie, skromnej dziś bazy noclegowej i budowa zaplecza restauracyjnego umożliwi organizowanie sesji i konferencji naukowych.

Rok jubileuszowy nie będzie więc dla biblioteki Uniwersyteckiej rokiem zamykającym pewien okres w jej rozwoju. Będzie ona nadal realizowała swe dotychczasowe zadania, rozwiązując problemy wynikające z codziennej praktyki bibliotecznej oraz te, które narodziły się w jej murach w ostatnich latach. Równocześnie ma on szansę stać się rokiem przełomowym w zakresie komputeryzacji.

Dr Artur Jazdon jest dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu.

Krystyna Dróżdż

Ewa Krysiak

System DIALOG

Warunki korzystania z DIALOGU i koszty — bazy danych systemu i procedury wyszukiwania — szkolenie w zakresie korzystania z DIALOGU (red.)

DIALOG jest największym systemem baz danych dostępnych w trybie bezpośrednim (online), posadowionych na potężnym komputerze w Palo Alto w Kaliforni. By móc skorzystać z tego ogromnego zasobu informacji musi być spełniony szereg warunków technicznych. Nie wystarczy sam komputer osobisty i dostęp do sieci telekomunikacyjnej (dysponowanie telefonem). Niezbędne jest również narzędzie dostępu do sieci rozległej (albo INTERNET'u wykorzystującego protokół TCP/IP, albo sieci pakietowej posługującej się protokołem X.25). Może to być zarówno modem podłączony do komputera osobistego i dalej do jednej lub drugiej sieci (metoda DIAL UP) albo dostęp do węzła, który jest bezpośrednio połączony z obu sieciami dzierżawionym łączem stałym. Niezbędne jest także oprogramowanie telekomunikacyjne, np. TELIX, PROCOMM PLUS lub DIALINK (to ostatnie specjalnie przystosowane do łączenia się z systemem DIALOG), bez którego nie można połączyć się z siecią komputerową. Z niezbędnych warunków formalnych należy wymienić konieczność uzyskania konta (ID) na komputerze (host) pełniącym funkcję węzła komunikacyjnego sieci z dostępem do Internetu lub X.25. Drugi warunek to uzyskanie w samej firmie DIALOG numeru użytkownika (ID) wraz z hasłem dostępu.

System DIALOG został udostępniony publicznie w 1972 r. przez firmę Lockheed. W Polsce można było z niego korzystać od połowy lat 70-tych za pośrednictwem serwisu BRIOLIS, świadczonego (do chwili obecnej) odpłatnie przez Instytut Brytyjski w Warszawie (The British Council). Jednakże jego prawdziwe upowszechnienie w naszym kraju nastąpić mogło dopiero po zaistnieniu odpowiednich warunków technicznych umożliwiających łącz-

ność i przesyłanie informacji pomiędzy komputerami na duże odległości za pośrednictwem komputerów tzw. „hostów” włączonych w sieci rozległe (WAN). Punktem zwrotnym w tej dziedzinie było zorganizowanie w roku 1991 Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej NASK (EARN — European Academic Research Network). Komputer „host” zlokalizowany w Centrum Informatycznym Uniwersytetu Warszawskiego umożliwia połączenia z węzłami krajowymi m.in. we Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach, Krakowie, jak i zagranicznymi (w Sztokholmie, Wiedniu, Moskwie i we Lwowie). NASK zapewnia swoim abonamentom dostęp do zasobów sieci EARN/BITNET, INTERNET, X.25. Będąc użytkownikiem sieci NASK można uzyskać dostęp do wielu krajowych i zagranicznych zasobów informacyjnych, zgromadzonych m.in. w bazach włączonych w system DIALOG.

By uzmysłowić sobie koszt globalny pojedynczego wyszukiwania w trybie dostępu bezpośredniego, należy wziąć pod uwagę:

- 1) koszt łączenia z węzłem poprzez linię telefoniczną (w Polsce liczony jest każdy impuls, co niezwykle podraża usługę, podczas gdy np. w Stanach Zjednoczonych przy połączeniach z sieciami komputerowymi płaci się wyłącznie za jeden pojedynczy impuls połączenia lub koszt dzierżawienia łącza stałego),

- 2) koszt wykupienia abonamentu użytkownika NASK (dla instytucji akademickich bezpłatnie),

- 3) koszt abonamentu dostępu do Internetu oraz podatku VAT,

- 4) koszt abonamentu dostępu do sieci pakietowej X.25 (albo w NASK, albo w POLPAK),

- 5) koszt wykupu ID i hasła w Dialogu,

- 6) koszty dostępu do poszczególnych baz danych w Dialogu (bardzo zróżnicowane),

- 7) koszty za czas połączenia bezpośredniego z Dialogiem,

- 8) koszty przesyłki wyszukanego zestawu bibliograficznego lub konkretnej informacji (uwaga: mniej kosztuje zamówienie przesyłki pocztą lub pocztą elektroniczną, niż zapamiętywanie sesji na jednym z dysków lokalnego Pcta).

DIALOG obejmuje obecnie ponad 450 baz danych zróżnicowanych dziedzinowo, jak również pod względem typu rekordu. Są to:

— bazy bibliograficzne (pełne, uproszczone, ze streszczeniami lub bez),

— bazy faktograficzne, np. dane adresowe i opisowe instytucji, organizacji i przedsiębiorstw, raporty finansowe firm (m.in. liczba zatrudnionych, wielkość obrotu, itp.),

— bazy pełnotekstowe, zawierające np. artykuły z prasy i czasopism specjalistycznych.

Przed przystąpieniem do wyszukiwania w systemie DIALOG należy szczegółowo zaznajomić się z dokumentacją (dostarczaną abonentowi po uzyskaniu odpłatnego identyfikatora), jak i dokładnie opracować jego strategię, tj. dokonać przynajmniej wstępnego wyboru baz do przeszukiwania, ustalić ich numery lub nazwy. System pozwala przeszukiwać kilka baz równocześnie. Każda baza (file) ma własny numer (file number). Pełny wykaz baz zawarty jest w wydawnictwach: „Database Catalog” (Katalog Baz Danych) oraz w *Database Bluesheet*” (Niebieskie Karty Baz Danych).

Katalog Baz Danych wydawany jest z roczną aktualizacją a zawiera opisy baz uwzględniające:

- nazwę bazy (skrótową i rozwiniętą),
- numer bazy,
- „menu” procedur wyszukiwawczych,
- informację o edycji bazy na dyskach optycznych „CD-ROM” (ONDISC),
- zakres chronologiczny danych zawartych w bazie,
- częstotliwość aktualizacji danych,
- typ rekordów (bibliograficzne, faktograficzne, pełnotekstowe),
- nazwę właściciela lub dysponenta danych,
- krótką charakterystykę zawartościową bazy,
- cenę dostępu do bazy w USD.

Bazy w „Katalogu” ułożone są alfabetycznie według ich nazw (w postaci akronimów), zaś na końcu dołączony jest wykaz pomocniczy i indeks rzeczowy tychże baz: *DIALINDEX/One Search Categories*. Indeks rzeczowy ułatwia orientację dziedzinową, pomaga dobrać bazy pokrewne tematycznie, które można przeszukiwać jednocześnie. Nazwa działu zapisana jest w dwóch postaciach: pełnej i skróconej. Skrót w formie akronimu jest hasłem do jednoczesnego przeszukiwania wszystkich baz zawartych w danym dziale, przyspiesza zatem samą sesję tematyczną. Np. dział „Canadian Business News” (akronim CANADANES) zawiera 15 baz i żeby przeszukiwać je jednocześnie wystarczy zamiast numerów poszczególnych baz wpisać akronim nazwy działu. Dział grupujący bazy danych z zakresu biblioteko-

znawstwa i informacji naukowej nosi nazwę „Library and Information Science”, w skrócie INFOSCI, obejmuje 9 baz: 1 ERIC, 2 INSPEC, 6 NTIS, 61 LISA (Library and Information Science Abstracts) 121 British Education Index, 148 Trade & Industry Index, 202 Information Science Abstracts, 211 Newsearch, 648 Trade & Industry ASAP. Można je wszystkie przeszukiwać jednocześnie wprowadzając z klawiatury akronim. Na końcu Katalogu zamieszczony jest wykaz numeryczny baz.

Drugim nieodzownym przewodnikiem po bazach danych jest wydawnictwo „*Bluesheet*” (nazwa pochodzi od koloru kartek w segregatorze) zawierające wymienne charakterystyki poszczególnych baz, nadsyłane abonentom Dialogu sukcesywnie, w miarę wprowadzania zmian. *Bluesheet*-y podają więcej informacji o bazie niż katalog, m.in. zawierają charakterystykę źródeł, właścicieli lub dysponentów, szczegółowy opis struktury rekordu (opis pól, ich zawartość, identyfikatory pól, wykaz pól przeszukiwanych, możliwość sortowania opisów według pól, dostępne formaty opisu, itp.).

Struktura rekordu w bazach systemu DIALOG

Struktura rekordu zależy od typu bazy.

Bazy bibliograficzne mają strukturę znormalizowaną i zawierają:

- systemowy numer dostępu (AN – *Accession Number*),
- tytuł dokumentu (TI – *Title*),
- autora (AU – *Autor*),
- powiązania autora, np. miejsce pracy (CS – *Author Affiliation*),
- źródło (SO – *Source*),
- streszczenie (AB – *Abstract*),
- źródło streszczenia (AS – *Abstract Source*),
- deskryptory sformalizowane (DE – *Descriptor*),
- słowa kluczowe swobodne (ID – *Identifiers*).

W bazach bibliograficznych struktura konkretnego rekordu, zależy od typu opisywanego dokumentu, jego postaci fizycznej (inny jest opis artykułu, nut, mapy, plakatu, mikrofilmu, dokumentu dźwiękowego, itp.).

W bazach faktograficznych struktura rekordu jest dostosowana do zawartości. I tak w bazach adresowych podawane są: nazwy i adresy instytucji (organizacji), stan finansowy firm (wielkość sprzedaży lub produkcji), kody wyrobu, sprawozdania finansowe. Bazy zawierające katalogi znaków firmowych, np.

TRADEMARKSCAN (226) mają w swych rekordach takie informacje, jak: numer i datę rejestracji znaku, status prawny firmy, wykaz produkowanych wyrobów, kopię graficzną znaku, itp. Inną strukturę rekordu mają bazy patentowe, jeszcze inną bazy zawierające katalogi wyrobów, np. katalog środków chemicznych dla rolnictwa — European Directory of Agrochemical Products (316).

Na uwagę zasługują także, bazy pełnotekstowe. Zawierają one pełne teksty artykułów (z pominięciem grafiki), które po wyszukaniu mogą być przejrane na monitorze komputera i (po wybraniu odpowiednich opcji) albo zapisane na dysku twardym lub dyskietce użytkownika i następnie w dowolnym czasie wydrukowane w trybie tekstowym czyli z wykorzystaniem dowolnego edytora, albo zamówione do przysłania w formie wydruku za pośrednictwem poczty lub w formacie elektronicznym za pośrednictwem poczty elektronicznej. Przykładowe bazy pełnotekstowe to: AGENCE FRANCE PRESSE English Wire (614), AMERICAN BANKER Full Text (625), AMERICAN MEDICAL ASSOCIATION JOURNAL (442), BIOGRAPHY MASTER INDEX (287), CHEMSEARCH (398), CONSUMER DRUG INFORMATION (271), WORLD AFFAIRS REPORT (167).

Indeksowanie informacji w systemie DIALOG

Indeksowanie dla potrzeb wyszukiwania odbywa się automatycznie z określonych pól rekordu. W indeksowaniu podstawowym do indeksu wybierane są wszystkie słowa występujące w danym polu. Indeksowanie to zwane jest „*World indexing*” lub „*word by word*” czyli słowo po słowie. Przez słowo rozumie się tu ciąg znaków alfanumerycznych zapisanych bez odstępów. Każdy odstęp lub znak przestankowy przerywa słowo. Słowa wchodzące do indeksu porządkowane są w nim alfabetycznie. Terminy wielowyrzowe zapisywane są w indeksie jako odrębne słowa. Ta sama zasada dotyczy liczb. Liczba 1,5 w indeksie jest zapisana jako dwa „słowa”. Cyfry umieszczane są natomiast słowa nieznaczące. Należą do nich: AN, AND, BY, FOR, FROM, OF, THE, TO, WITH.

Niektóre pola indeksowane są frazami (*phrase indexing*). Frazy (terminy wielowyrzowe) wytypowane do indeksowania oddzielane są średnikami a zawarte wewnątrz frazy inne znaki przestankowe są ignorowane.

Niektóre z pól indeksowane są zarówno słowami, jak i frazami. Nazywa się to indeksowaniem mieszanym (*mixed indexing*). Indeksowanie mieszane stosowane jest najczęściej w polach deskryptorowych i w słowach kluczowych.

Liczbę w indeksie (*numeric indexing*) szeregowane są według najbardziej wysuniętych lewostronnie cyfr. I tak po liczbie 1999 następuje liczba 2, a po 2 następuje 2B, po 2B — 20 (cyfry po literach). Wyszukiwanie liczb można prowadzić także w przedziałach „od do”. Przedział pomiędzy najniższą i najwyższą liczbą oznacza się dwukropkiem, np. 50000 : 1000000.

Wyszukiwanie

Zgłębienie techniki wyszukiwania w bazach Dialogu to połowa sukcesu w uzyskiwaniu informacji. Korzystanie z zasobów informacyjnych Dialogu wymaga starannego przygotowania pytania: wybrania właściwej bazy lub zespołu baz, właściwego doboru terminów (w języku angielskim) charakteryzujących temat, opanowania technicznej metody konstruowania pytań. W przeciwnym wypadku wyszukiwanie może okazać się bardzo kosztowne i nie przynoszące korzyści merytorycznych, ponieważ korzystanie z poszczególnych baz jest odpłatne. Informacja o stawkach podawana jest w momencie połączenia się z bazą. Po zakończeniu sesji użytkownik informowany jest o łącznym koszcie operacji uwzględniającym czas połączenia, ilość wyszukanych pozycji i łączny koszt wyszukiwań.

Szereg baz dostępnych w Dialogu można zakupić również na dyskach CD-ROM-owych. W tej postaci dostępne są one w wielu bibliotekach, w tym także od kilku lat w bibliotekach polskich. Korzystanie z baz CD-ROM-owych jest tańsze (użytkownik nie ponosi kosztów łączenia) i metodycznie łatwiejsze. Każda baza CD-ROM-owa zawiera powiązany logicznie indeks alfabetyczny terminów wyszukiwawczych z odesłaniami do terminów szerszych, węższych i synonimicznych. Dostęp do indeksu jest zapewniony poprzez podstawowe menu systemu, ukazujące się bezpośrednio po wywołaniu bazy. Nie trzeba zatem szczegółowo przygotowywać pytań przed rozpoczęciem sesji a czas przeszukiwania bazy jest nieograniczony.

Korzystne zatem jest poprzedzanie wyszukiwań w trybie dostępu bezpośredniego sesjami

CD-ROM-owymi, a następnie uzupełnianie wyników wyszukiwaniami online. Warto dodać, że bazy dostępne w trybie bezpośrednim aktualizowane są częściej, tj. szybciej, niż bazy CD-ROM-owe.

Jedną z form promocji baz dostępnych w systemie Dialog jest specjalny program szkoleniowy przeznaczony dla instytucji akademickich zajmujących się kształceniem kadr informacyjnych. W ramach tego programu instytucja akademicka otrzymuje komplet dokumentacji wraz z innymi materiałami szkoleniowymi oraz bezpłatny czas dostępu do baz danych od roku akademickiego 1994/95 ściśle limitowany, uzależniony od ilości osób szkolnych i czasu dostępu wykorzystanego w latach poprzednich. W zamian za to dana instytucja zobowiązuje się do prowadzenia szkoleń w zakresie dostępu bezpośredniego do Dialogu, jak i korzystania z dysków CD-ROM-owych.

W Polsce z programu szkoleniowego korzystają: Centrum Informacji o Wspólnotach Europejskich i Biblioteka Narodowa (od października 1992). Chętni do wzięcia udziału w szkoleniu w Bibliotece Narodowej proszeni są o zgłoszenie telefoniczne (25-91-82), elektroniczne (biblnar@plearn.edu.pl) lub listowne

(Al. Niepodległości 213, 00-973 Warszawa 22, skr. poczt. 36) do Ośrodka Upowszechniania Informacji na Nośnikach Elektronicznych Biblioteki Narodowej.

Korzystanie z baz danych w Dialogu utrudnia bariera językowa. Wszystkie materiały informacyjne, pełna dokumentacja, komendy oraz same bazy udostępniane są wyłącznie w języku angielskim. Tryb interaktywnej pracy na komputerze osobistym także nie ułatwia zadania. Stąd zaleca się wyszukiwanie informacji w bazach za pośrednictwem odpowiednio wyszkolonych pracowników informacji.

W Polsce odpłatne usługi wyszukiwania w systemie Dialog świadczą:

1) The British Council, Warszawa, Al. Jerozolimskie 59, tel. 628-74-01/3 w. 119;

2) Centrum Wyszukiwania Informacji Profesjonalnej, Warszawa, ul. Klonowa 18, tel. 48-88-08.

Ewa Krysiak jest kierownikiem, a Krystyna Dróżdż pracownikiem Ośrodka Rozpowszechniania Informacji na Nośnikach Elektronicznych Biblioteki Narodowej.

SPROSTOWANIE

W artykule „Nowoczesność w Bibliotece Głównej Politechniki Łódzkiej” autorstwa Cz. Garnysz i E. Roźniakowskiej zamieszczonym w „Bibliotekarzu” nr 7-8 z br. (str. 33-36) zakradły się dwie pomyłki:

— str. 34 (prawa szpalta, wiersz 20 od dołu) zamiast: IBM PC 360 DX — winno być IBM PC 386 DX

— str. 35 (prawa szpalta, wiersz 24 od dołu) zamiast: BAZY NABYWANIA... — winno być: BAZY NABYWANE...

Autorki i Czytelników serdecznie przepraszamy.

Redakcja

c.d. ze str. 2

Oczywiście, przykłady, jakimi się posłużyłem, pochodzą z moich doświadczeń i obserwacji, poczynionych głównie w środowisku, w którym pracuję. Tutaj też mogłem widzieć ujemne skutki tego zjawiska – nie dla placówki kształcącej bibliotekarzy, ale właśnie dla biblioteki uczelnianej, nie dotrzymującej kroku postępowi w organizacji i metodyce współczesnego bibliotekarstwa. Sądzę jednak, że nikt nie może mi zarzucić jakichkolwiek zmyśleń w podanych przykładach, o czym świadczy przytoczony przez moją Polemistkę fakt odniesienia (przez szereg osób) przedstawionej sytuacji do konkretnego przypadku.

Tekst opublikowanego listu p. Dziadkiewicz dowodzi wszak – niestety – że to, o czym z goryczą pisałem w „Bibliotekarzu”, znalazło pełne potwierdzenie. Autorka, powołując się na uznawane przez siebie autorytety „prawdziwych” bibliotekoznawców, sugeru-

je pośrednio, że inni – w tym i zapewne piszący te słowa – na respekt nie zasługują. Zupełnie przy tym pomija cały problemowy nurt mojej publikacji, czemu się nie dziwię: zależało Jej na tym, aby Czytelnicy odnieśli wrażenie, iż wykorzystałem swą wypowiedź do szerzenia nieprawdziwych zarzutów, w Nią szczególnie godzących.

Przez szereg lat łączyło mnie z panią Dziadkiewicz życzliwe koleżeństwo; jako starszy reprezentant tego samego zawodu, z satysfakcją witałem Jej dawne bibliotekarskie sukcesy – nie mam więc żadnego powodu do prywatnej niechęci czy zawiści. Każde jednak słowo mojej wypowiedzi napisałem z przekonaniem i poczuciem odpowiedzialności. Amicus Plato, sed magis amica veritas...

Zbigniew Żmigrodzki

Z kraju

Komputery w bibliotekach — Polska '94

W dniach 10-12 maja br. w Chorzowie Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przy współudziale Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach zorganizowało ogólnopolską konferencję nt. „Komputery w bibliotekach — Polska '94”.

Była to konferencja nietypowa z wielu względów. Jej koncepcja zrodziła się w wyniku myślenia o realizacji nowego zapisu w statucie SBP, uchwalonego rok wcześniej na Krajowym Zjeździe Delegatów Stowarzyszenia również w Chorzowie, a dotyczącego instytucji Forum SBP. Ma ono być dorocznym przeglądem stanu organizacji połączonym z konferencją problemową. Nawiązując do standardów europejskich ma ono stworzyć możliwość załatwiania ważnych spraw organizacyjnych, lecz także umożliwiać jak najszerszym kręgom członków osobisty udział w dorocznym spotkaniu, którego temat określała władza SBP.

Tym razem wybrano temat komputeryzacji bibliotek — temat niesłychanie ważny i aktualny, co potwierdziło duże zainteresowanie chorzowskim spotkaniem. Wzięło w nim udział ok. 300 bibliotekarzy stowarzyszonych i niezrzeszonych, a liczba ta byłaby z pewnością większa gdyby nie ograniczona pojemność sali obrad. Organizatorzy musieli odmówić wielu chętnym, zgłaszającym się po wyczerpaniu limitu miejsc.

Dwie cechy odróżniały chorzowską konferencję od kilku innych, które w tym roku zorganizowano na podobny temat. Pierwsza z nich wiąże się z faktem, że organizatorom udało się pozyskać na referentów krajową czołówkę specjalistów zajmujących się komputeryzacją bibliotek. Wygłosili oni ponad 40 referatów i komunikatów, w których zaprezentowano bardzo szerokie spektrum zagadnień. Występowali bibliotekarze i informatycy, menedżerowie i wykonawcy projektów, teoretycy i praktycy oraz przedstawiciele firm komputerowych prezentujący uczestnikom swoje oferty. Niewątpliwie konferencja pozwoliła uczestnikom dowiedzieć się o prowadzonych pracach, zamierzeniach, planach, realizowanych projektach, tendencjach światowych i krajowych w komputeryzacji bibliotek, dostawcach systemów i urządzeń, problemach kształcenia w zakresie automatyzacji, możliwościach uzyskania pomocy różnego rodzaju itp., a jednocześnie poznać specjalistów, zorientować się w ich możliwościach i zakresach specjalizacji, zapytać o konkretne sprawy oraz umówić się na przyszłą współpracę.

Referaty, komunikaty i pokazy dawały każdemu uczestnikowi możliwość zapoznania się z obecnym stanem komputeryzacji bibliotek w Polsce, jej zróżnicowaniem, a także — określenia własnego miejsca w tym dążeniu do nowoczesności oraz wyrobienia sobie włas-

nego poglądu na wiele zagadnień związanych z komputeryzacją bibliotek. I to bez kompleksów. Wystąpienia bowiem prezentowały bardzo zróżnicowany stopień zaawansowania komputeryzacji, takiej na jeden mikrokomputer i bardziej złożonej, wyrażającej się w implementacji systemów zintegrowanych oraz ich współpracy w ramach sieci.

Nietypowy był też skład uczestników. Jak już wspominałem, w konferencji mogli uczestniczyć wszyscy chętni, aż do wyczerpania limitu miejsc. W rezultacie obok ludzi obeznanych z komputerami zasiedli ci, którzy dopiero zaczynają lub planują komputeryzację swej biblioteki. Doszło do rzadkiego w ostatnich latach spotkania pracowników bibliotek naukowych, publicznych, specjalnych, szkolnych, pedagogicznych, ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie akademickim i średnim, dostawców oprogramowania i urządzeń komputerowych oraz innych produktów, jak np. CD-ROM. Każdy z uczestników mógł się wiele dowiedzieć i wiele nauczyć.

Najbardziej jednak niezwykłym wydarzeniem związanym z konferencją w Chorzowie jest opublikowanie materiałów pokonferencyjnych w dwa miesiące po jej zamknięciu — zgodnie z obietnicą złożoną w Chorzowie przez Janusza Nowickiego, dyrektora Biura ZG SBP. Właśnie otrzymaliśmy dość opasłą, bo liczącą 312 stron publikację pt. „Komputery w bibliotekach — Polska '94”, wydaną w szybko wydłużającej się serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka” jako tom 9.

Całość materiału ujęto w sześciu rozdziałach poprzedzonych wstępem redaktora tomu oraz wybranymi dokumentami ze wspomnianego Forum SBP — głównie uchwałami. W kolejnych rozdziałach pogrupowano referaty i komunikaty dotyczące stanu komputeryzacji w różnych rodzajach bibliotek, baz danych, nowych technologii i sieci komputerowych, standardów i norm, kształcenia bibliotekarzy na rzecz komputeryzacji, zarządzania i wyboru systemów. Tom zamykają uwagi końcowe — próba podsumowania konferencji oraz spisy referentów, uczestników, wystawców oraz artykuły i informacje sponsorowane przez wystawców, dotyczące prezentowanych przez nich systemów komputerowych i innych produktów.

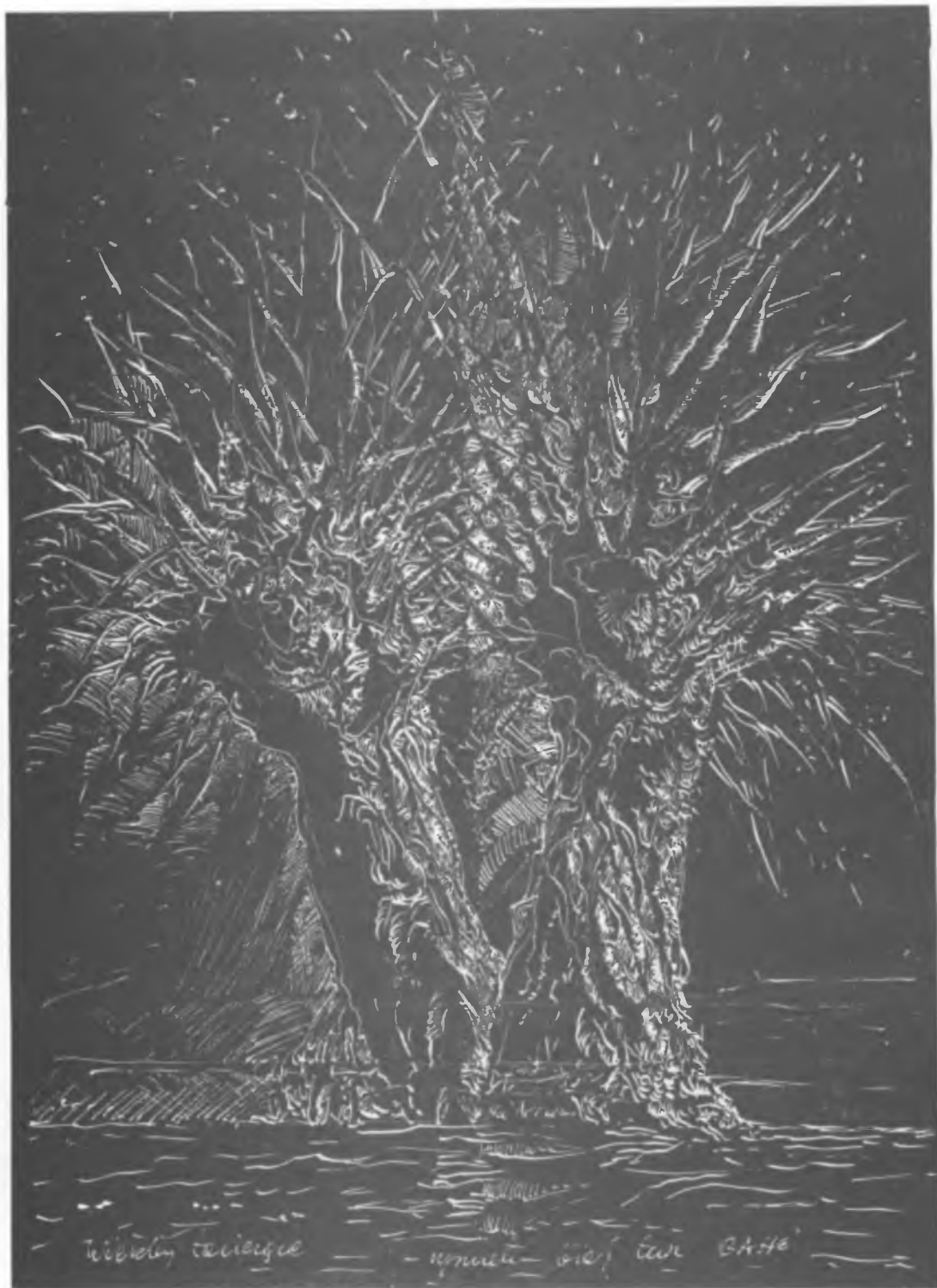
Celowo nie wymieniam tu nazwisk osób, których teksty pomieszczono w tomie. Jest ich tak wiele i tak znaczących, że wymienienie tylko niektórych byłoby nie na miejscu.

Opublikowanie materiałów zwalnia mnie ponieważ z obowiązku przedstawienia treści referatów i komunikatów, obowiązku trudnego i chyba niemożliwego do spełnienia ze względu na ich dużą liczebność.

Ograniczę się tylko do stwierdzenia, że każdy kto interesuje się komputeryzacją bibliotek, nie może tej publikacji przeoczyć. Jest to kompendium wiedzy, zawierające bogactwo informacji i wiele praktycznych wskazówek, które powinno się znaleźć nie tylko w każdej bibliotece, lecz również być pod ręką tych, którzy komputeryzacją zajmują się na co dzień.

Jan Wołosz

Rysunek białym tuszem dr Barbary Beldowicz, lekarza konferencji w Chorzowie



Odbitki bezpłatnie wykonał Salon Techniki Biurowej „off-IS” w Katowicach na kserokopiarce „Sharp”, prezentowanej w czasie konferencji „Komputery w bibliotekach. Polska '94”

Raport o stratach bibliotek polskich w czasie II wojny światowej

13 września, w samo południe, odbyła się w Ministerstwie Kultury i Sztuki konferencja prasowa, w czasie której zaprezentowano trzyczęściowe (ale w dwóch woluminach) opracowanie zatytułowane: „Straty bibliotek w czasie II wojny światowej w granicach Polski z 1945 roku. Wstępny raport o stanie wiedzy”.

„Raport” ów, nad którym pracowano przez dwa lata (1992-1994), został przygotowany w zlokalizowanym przy MKiS Biurze Pełnomocnika Rządu do Spraw Polskiego Dziedzictwa Kulturalnego. Zespołowi autorskiemu przewodziła prof. Barbara Bienkowska, a w jego skład wchodził ponadto: Wojciech Kowalski, Hanna Łaskarzewska, Urszula Paszkiewicz i Stanisław Waligórski. Z autorami współpracowała grupa kilkunastu specjalistów, a redaktorem naukowym był Andrzej Mężynski.

Przedstawiona w MKiS publikacja otwiera szeroko zakrojone wydawnictwo pt. „Polskie dziedzictwo kulturalne”, które ma się ukazywać w dwóch seriach: Seria A. Straty kultury polskiej; Seria B. Katalogi polskich dóbr kulturalnych poza granicami Rzeczypospolitej. Całości patronuje ww. Biuro Pełnomocnika Rządu, którego urząd został ustanowiony przez Radę Ministrów RP w roku 1990.

Właśnie pełnomocnik, wiceminister Tadeusz Polak prowadził konferencję, o której mowa. Zespół autorski reprezentowali: prof. B. Bienkowska i prof. S. Waligórski.

Otwierając spotkanie pełnomocnik przedstawił cel prezentowanego opracowania. „Raport” stanowić ma nie tylko bazę do delikatnych i trudnych pertraktacji z sąsiadami naszego kraju prowadzących do podpisania stosownych umów na temat regulowania praw własności i ewentualnej rewindykacji utraconych wskutek wojny dóbr kultury, ale także „do podejmowania działań wspierających dobrosąsiedzkie inicjatywy na rzecz wspólnego dorobku kulturalnego”. Oczywiście, skłonni jesteśmy zwrócić wszystko co cudze właścicielom, ale w zamian za to wszystko, co z polskich skarbów ocalało z wojennej pożogi za granicami Polski, a jeśli to niemożliwe, należy się nam uczciwa rekompensata. Pierwszym warunkiem wszelkich dalszych działań jest jednak rozeznanie w sytuacji, wiedza co i gdzie się zachowało. Trzeba więc zacząć od „zestawienia i weryfikacji narosłej przed ponad pół wieku rozproszonej i fragmentarycznej wiedzy na ten temat...”, aby doprowadzić do „syntetycznego opracowania problemu”. Przedstawiony „Raport” jest właśnie pierwszą z tych syntez. Następnie powstaną opracowania dotyczące zabytków archeologicznych i ruchomych dzieł sztuki.

Na pierwsze pytania dziennikarzy odpowiedziała prof. B. Bienkowska. Przedstawiła ogrom strat jakich doznały zbiory biblioteczne w Polsce w wyniku

II wojny światowej (bezwrotnie zniszczeniu uległo ok. 50 milionów woluminów), omówiła precyzyjnie przemysłany i realizowany system niszczenia książki w Polsce przez agresorów i okupantów. Ogromnie trudno jest nie tylko odzyskać to co ocalało, ale choćby zindyfikować obecną lokalizację tych resztek, aktualni posiadacze skrzętnie bowiem ukrywają swe „zdobycze” — nie tylko nie zamierzają rozstać się z cudzą własnością, roszczą własne pretensje a na wszelki wypadek nie ujawniają faktu posiadania naszych książek, dzieł sztuki, zabytków...

Dziennikarzy interesowały losy zbiorów polskich z terenów dawnej Rzeczypospolitej, ich obecny stan i przyszłość. Pytano o możliwości rewindykacji lub restytucji tych zbiorów, o terminy i przewidywane kwoty. Odpowiadając T. Polak zalecał spokój, cierpliwość i umiarkowanie. Materia jest bowiem niezmiernie delikatna, problemy trudne i skomplikowane, wymagają długich i żmudnych pertraktacji a także dobrej woli rozmawiających stron. Polska nie zamierza lekkomyślnie z niczego rezygnować ani niczego się pozbawiać. Kompromisów jednak uniknąć się nie da. Trwają starania o uzyskanie najbardziej optymalnych uzgodnień w ramach obowiązującego prawa międzynarodowego. Mamy już umowy z Ukrainą i Białorusią przewidujące dokładną inventaryzację, dokładne i szczerze wzajemne ujawnienie posiadanych obiektów, wspólną opiekę nad nimi, wzajemny dostęp... Trwają trudne rozmowy z Rosjanami i Niemcami i zapewne potrwać jeszcze czas jakiś. Tu nie można ponaglać zbyt, forsować tempa czy demonstrować zbyt sztywnej postawy, by nie zmarnować szans obopólnego korzystnego porozumienia. To wymaga czasu i cierpliwości. Oby jej naszym negocjatorom nie zabrakło, jak też umiejętności i hartu.

Miejmy nadzieję, że następne „Raporty” będą równie solidne, wartościowe i interesujące jak ten pierwszy, biblioteczny. Jest to bardzo cenna pozycja i jej twórcom należą się słowa szczerzego uznania, serdeczne gratulacje. Nie wątpię, że przygotowywany przez tenże zespół, popularny „mały raport” spotka się z uznaniem czytelników i będzie pożądanym nabytkiem nie tylko dla bibliotek, ale i osób indywidualnych.

Andrzej Jopkiewicz

Tydzień niemiecki w IBIN UW

W dniach 20-28 IV 94 w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego odbył się cykl wykładów niemieckich gości reprezentujących Wydział Bibliotekoznawstwa, Informacji i Dokumentacji Wyższej Szkoły Inżynierskiej w Hannoverze.

Warszawskie zajęcia niemieckich kolegów stawały już pewną tradycję w kilkuletniej historii współ-

pracy placówek kształcenia bibliotekarzy i specjalistów informacji z Hannoveru i Warszawy. W tym roku, korzystając z indywidualnych grantów przyznanych przez Biuro TEMPUS-a w Brukseli, IBIN UW odwiedzili wykładowcy z Niemiec: prof. dr filoz. Günter Bock, prof. dr inż. Andreas Novak, prof. dr filoz. Hans-Peter Schramm, prof. dr socjol. Kira Schulz i bibliotekarz dyplomowany Christa-Rose Hutloff-Kassel (nawiasem mówiąc w podobnych celach przebywał w Hannoverze we wrześniu br. prof. dr hab. Marcin Drzewiecki, dyrektor IBIN UW).

W zajęciach prowadzonych przez wykładowców z Hannoveru wzięli udział studenci wszystkich lat studiów dziennych w IBIN UW oraz kilka osób z Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Dużą rolę w ich organizacji odegrało Centrum Informacji Uniwersytetu Warszawskiego, udostępniając swoje laboratoria i specjalistyczne oprogramowanie na potrzeby wykładowców z Hannoveru. Część zajęć mogło się odbyć dzięki pomocy kolegów z Niemiec, którzy przywieźli do Warszawy własny sprzęt komputerowy, umożliwiającą realizację programu wykładów.

Krótkie omówienie programu, zrealizowanego w trakcie tzw. Tygodnia Niemieckiego w IBIN UW otwierają wykłady i ćwiczenia przeprowadzone przez prof. dr filoz. Güntera Bocka, w których wzięli udział przede wszystkim studenci II roku studiów stacjonarnych IBIN UW. Prof. G. Bock poświęcił swoje zajęcia problematyce badań rynkowych, tj.:

- organizacji marketingu;
- analizie funkcyjnej, popytowej, podażowej oraz analizie preferencji i „image” użytkowników i informacji;
- formułowaniu celów marketingu;
- udoskonalaniu, rozwijaniu, przekształcaniu produktów i usług oraz ich segmentaryzacji; oraz reklamie.

W dalszej kolejności wykładowca niemiecki zajął się metodami analiz marketingowych skupiając się zwłaszcza na technikach badań ankietowych i możliwościach, jakie daje specjalistyczne oprogramowanie komputerowe, np. program statystyczny „SPSS”, w opracowaniu ich wyników.

Uzupełnieniem wykładu były ćwiczenia, w trakcie których studenci zajmowali się opracowaniem określonego kwestionariusza pytań i na tej podstawie starali się przeprowadzić badanie ankietowe. Uzyskane wyniki poddawano analizie statystycznej przy pomocy wspomnianego już programu SPSS.

Zajęcia prof. G. Bocka zmierzały do tego aby studenci IBIN UW rozszerzyli swoje umiejętności w zakresie samodzielnego opracowywania projektów badań marketingowych i formułowania celów marketingu oraz poznali możliwości, jakie daje komputerowa analiza danych statystycznych w tej dziedzinie. Wykłady prof. G. Bocka cieszyły się wśród naszych studentów bardzo dużą popularnością. Niestety, ze względu na ograniczony czas kursu i możliwości sprzętowe zarówno IBIN UW jak i CIUW — w trakcie zajęć studenci korzystali z komputerów przywiezionych do Warszawy przez

niemieckich kolegów — w zajęciach nie mogli wziąć udziału wszyscy zainteresowani. Stopień zainteresowania studentów kursem wskazuje na konieczność rozszerzenia dotychczasowego programu zajęć, poświęconych problematyce marketingu — prowadzonych w warszawskim instytucie — zwłaszcza o naukę specjalistycznego oprogramowania komputerowego.

Głównym animatorem „Tygodnia Niemieckiego w IBIN UW” był ze strony niemieckiej prof. dr inż. Andreas Novak, który wraz z prof. dr inż. Peterem Blumendorffem kieruje współpracą BID Hannover z jego warszawskim partnerem. Tym razem prof. A. Novak przeprowadził w Warszawie kurs na temat systemów hipermedialnych i hipertekstowych. Kurs ów obejmował wykłady i ćwiczenia dla studentów III roku „specjalizacji informacyjnej”. Prof. A. Novak przedstawił w trakcie swoich zajęć koncepcję, historię, podstawy i funkcje systemów hipertekstowych i hipermedialnych na przykładzie systemu ToolBook. Obok wykładu prof. A. Novak przeprowadził pokaz mający na celu praktyczne wprowadzenie do tworzenia aplikacji komputerowych na przykładach:

- Hyper BID-Auskunftsysteem für Ausbildungsmöglichkeiten im BID-Bereich;
- BISO-Bauplastik-System-Hannover;
- F.I.S.H-Fachhochschul-Informations-System Hannover;
- KuKuDa-Kunst und Kultur Datenbank.

Warto zaznaczyć, że wyżej wymienione aplikacje są dziełem studentów niemieckich, którzy opracowali je w trakcie tzw. prac projektowych, stanowiących jeden z najistotniejszych elementów programu kształcenia bibliotekarzy i specjalistów informacji, który obowiązuje w hannowerskiej placówce. Pokaz owych aplikacji uzupełniły ćwiczenia w systemie ToolBook, w trakcie których studenci zajmowali się samodzielnym opracowaniem koncepcji i utworzeniem aplikacji komputerowej. Zajęcia zorganizowane i przeprowadzone przez prof. A. Novaka stanowiły istotne uzupełnienie programu kształcenia specjalistów informacji realizowanego w tym zakresie przez IBIN UW.

Kolejne wykłady i ćwiczenia, w których uczestniczył IV rok studiów dziennych „specjalizacji informacyjnej”, poświęcone były wyszukiwaniu online informacji z europejskich baz danych. Stanowiły one programową kontynuację wykładów przeprowadzonych w IBIN UW w semestrze zimowym przez naszych kolegów z Politechniki w Deventer (Wydział Bibliotekoznawstwa, Dokumentacji i Informacji) — dr Jana Verhovenna i Roela Rietberga. Z wykładowcami holenderskimi od kilku lat ściśle współpracuje pani Christa-Rose Hutloff-Kassel z Hannoveru, specjalizująca się w zakresie businessowych baz danych i właśnie tą problematyką zajęła się ona w czasie swoich zajęć, odbywających się w CIUW. Ich program obejmował następującą tematykę:

- rynek informacji — generalia,
- rynek informacji gospodarczej,
- dostęp do informacji (transmisja danych),
- podstawy języków informacyjno-wyszukiwawczych w kontekście gospodarczych baz danych:

- polecenia i logika wyszukiwania,
- prezentacja wyszukiwanych informacji,
- ważniejsze businessowe bazy danych.

W trakcie zajęć praktycznych pani Christa-Rose Huthloff-Kassel przedstawiła problematykę uzyskiwania informacji online, związanych z różnymi dziedzinami gospodarki, na przykładzie konkretnych wyszukiwań w bazach danych.

Wyżej omówione zajęcia uzupełniły wykłady prof. dr filoz. Hansa-Petera Schramma i prof. dr Kiri Schulz.

Prof. Hans-Peter Schramm, zajmuje się w Hannoverze historią książki, biblioteki i informacji a także problematyką zbiorów specjalnych. W IBIN UW wygłosił on cykl wykładów poświęconych opracowaniu zbiorów starodrukowych, skupiając się przede wszystkim na problematyce ich identyfikacji wydawniczej przy pomocy najnowszych środków technicznych, w tym specjalistycznego oprogramowania komputerowego. Zajęcia prof. Hansa-Petera Schramma cieszyły się dużym zainteresowaniem nie tylko studentów IBIN UW (IV rok, specjalizacja wiedzy o książce, ruchu wydawniczym i księgarskim), ale także gości Instytutu z Biblioteki Uniwersyteckiej. Niemiecki wy-

kładowca przedstawił sposoby wykorzystania nowoczesnych środków technicznych, stosowanych obecnie w bibliologii europejskiej, umożliwiających np. bezbłędne przeprowadzanie badań nad identyfikacją starych druków za pomocą metody typograficznej.

Ten przegląd tematyki wykładów niemieckich gości zamykają zajęcia prof. K. Schulz przeprowadzone z grupą studentów III i IV roku studiów stacjonarnych (specjalizacja w zakresie bibliotek szkolnych i publicznych). Prof. K. Schulz poświęciła swój wykład kwestii wykorzystania statystyki w pracach bibliotekarskich, zarówno od strony metodologii jak i nowoczesnych narzędzi stosowanych w tym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem specjalistycznego oprogramowania komputerowego.

Cykl wykładów zamknęła plenarna dyskusja z udziałem pracowników warszawskiego instytutu, kolegów z Hannoveru i studentów uczestniczących w zajęciach „Tygodnia Niemieckiego”. W jej trakcie opowiedziano się za kontynuowaniem w następnych latach „tygodnia” w dotychczasowej formule, a goście zadeklarowali chęć wspierania wymiany studentów także w przyszłości.

Jacek Puchalski



Z Warszawy i regionu

MIĘDZYNARODOWY KONKURS GRAFICZNY NA EKSLIBRISY O TEMATYCE POWSTANIA WARSZAWSKIEGO IM. TADEUSZA CIEŚLEWSKIEGO —SYNA W BIBLIOTECE PUBLICZNEJ M. ST. WARSZAWY—BIBLIOTECE GŁÓWNEJ

Obchody pięćdziesięciolecia wybuchu Powstania Warszawskiego objęły całą Polskę. Ich centrum znalazło się, ze zrozumiałych względów, w stolicy. Tu skupiły się uroczystości państwowe, spotkania kombatantów przybyłych z całego świata, tu szczególnie licznie organizowano wystawy muzealne, ekspozycje pamiątek i dokumentów archiwalnych. Otworzyło to możliwość wglądu do zasobów różnych instytucji, dokonania korekt przez naocznych świadków i wypełnienia przynajmniej części wciąż istniejących białych plam.

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy—Biblioteka Główna, mimo zgromadzenia interesujących druków powstańczych i mimo, że sama mogłaby być przedmiotem rocznicowej ekspozycji, nie może się równać z kolekcjami specjalistycznych instytucji. Postanowiliśmy więc uczcić tę rocznicę w nieco odmienny sposób, jednak ściśle związany z książką. Ogłosiliśmy „Międzynarodowy Konkurs Graficzny na ekslibrisy o tematyce Powstania Warszawskiego”. Pomysł

ten powstał w 1993 roku podczas rozstrzygnięcia podobnego konkursu na ekslibris — „Varsavia-na” w bratniej Bibliotece Publicznej na Ochocie (patrz tekst Barbary Darkowskiej „Bibliotekarz” nr 2/1994 r.).

Zorganizowanie konkursu i pieczę komisaryczną powierzyliśmy, już tradycyjnie, osobie najbardziej kompetentnej — Józefowi Tadeuszowi Czosnyce, znawcy przedmiotu, kolekcjonerowi, członkowi Polskiego Towarzystwa Miłośników Ekslibrisów. Podjęliśmy też decyzję, aby konkurs nosił imię wybitnego artysty plastyka Tadeusza Cieślewskiego-Syna.

Tadeusz Cieślewski-Syn był postacią niezwykłą, od pokoleń związany z Warszawą. Jego dziad Franciszek był śpiewakiem operowym a ojciec Tadeusz — malarzem stolicy. W czasie okupacji z konieczności, lecz i artystycznego powołania stworzył najliczniejsze w swym dorobku ekslibrisy, nasycając je miłością do książ, swego miasta i tragicznym, towarzyszącym mu stale w życiu, przecuciem

zagłady. Zginął w dramatycznych, do dziś nie wyjaśnionych, okolicznościach w pierwszych dniach Powstania 1944 roku. Stało się to prawdopodobnie w pobliżu miejsca, które najbardziej kochał — Starówki.

Nasz skromny hołd złożony artyście miał być symbolicznym uczczeniem wszystkich poległych, zabitych i zaginionych w Powstaniu Warszawskim ludzi sztuki. Mielśmy również nadzieję, że międzynarodowy zasięg konkursu przybliży, być może, postać Cieśliewskiego i zmagania polskiego powstania ludziom w różnych miejscach świata.

Ideę konkursu poparli współorganizatorzy: Wydział Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, Burmistrz Dzielnicy Śródmieście, Polskie Towarzystwo Miłośników Ekslibrisów. Patronowali jej Wojewoda Warszawski Pan Bohdan Jastrzębski i Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy Pan Stanisław Wyganowski.

Regulamin dopuszczał do udziału grafików profesjonalnych i nieprofesjonalnych, uściślając granice tematyki do wydarzeń, „które miały miejsce w czasie trwania Powstania 1944 roku na terenie miasta, a także miejsc pamięci związanych z Powstaniem (...) w sierpniu-październiku 1944 roku”. Sugerował wykonanie znaków dla osób — uczestników Powstania Warszawskiego czy też znaków „In Memoriam”...

Na konkurs wpłynęły 442 ekslibrisy od 202 autorów z 27 krajów świata m.in.: Argentyny, Belgii, Francji, Holandii, Izraela, Kanady, Kazachstanu, Litwy, Łotwy, Niemiec, Rosji, Słowacji, Węgier, Włoch. W przeważającej większości spełniały one wymagania regulaminu. Werdykt w obecności Dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy—Biblioteki Głównej Pani Janiny Jagielskiej, wydało jury złożone z przedstawicieli organizatorów i sponsorów w osobach wybitnych plastyków i znawców przedmiotu: Jerzego Jarnuszkiewicza (przewodniczący), Józefa Tadeusza Czosnyki, Zygmunta Gontarza, Małgorzaty Jelonkiewicz, Stanisława Soszyńskiego, Stanisława Wieczorka.

Laureatami nagród regulaminowych Konkursu zostali:

— Pierwszej nagrody

Pan Ovidiu Petca z Cluj (Rumunia) za „Ex libris Biblioteki Domu Dziecka im. Dzieci Warszawy w Warszawie”, opus 189;

— Dwóch drugich nagród

Pan Janusz Lipiński z Jeleniej Góry (Polska) za zestaw dwóch ekslibrisów,

Pan Bogdan Pikulicki ze Lwowa (Ukraina) za jeden ekslibris;

— Trzech trzecich nagród

Pan Tadeusz Andrusiewicz z Jeleniej Góry (Polska) za zestaw trzech ekslibrisów,

Pan Wasilij Leonienko z Czernigowa (Ukraina) za zestaw czterech ekslibrisów,

Pan Tadeusz Szumarski z Białegostoku (Polska) za zestaw czterech ekslibrisów.

Na nagrodę składały się: Dyplom Honorowy, Medal im. Tadeusza Cieśliewskiego—Syna zaprojektowany na Konkurs przez Piotra Gawrona oraz kwota pieniężna w wysokości różnicowanej przez regulamin.

Ponadto przyznano dziesięć regulaminowych Wyróżnień Honorowych. Otrzymali je: Rusłan Agirba, Iwett Klukowska, Arkady i Gennady Pugaczewscy z Ukrainy, Karoly Andrusko z Jugosławii, Vladimir Pechar z Czech oraz Juliusz Szczęśny Batura, Jan Ryszard Kłossowicz, Władysław Kościelniak i Zbigniew Osenkowski z Polski.

Nagrody specjalne otrzymali: Wasilij Leonienko z Ukrainy od Dyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy—Biblioteki Głównej, Vladimir Pechar z Czech — od Kuratora Oświaty w Warszawie i Jerzy Napieracz z Krakowa od Naczelnika ZHP.

Konkurs zakończyła uroczystość publicznego ogłoszenia werdyktu w dniu 29 VII 1994 roku i wręczenia nagród przybyłym laureatom. Wszyscy obecni mogli się zapoznać z pracami konkursowymi eksponowanymi w hallu gmachu im. Stanisławów Kierbedziów przy ul. Koszykowej 26 — siedzibie Biblioteki.

Bardzo interesującą wystawę prezentującą wszystkie współcześnie występujące techniki ekslibrisu zorganizował Komisarz Konkursu Pan Józef Tadeusz Czosnyka.

Uroczystościom towarzyszyła również kameralna ekspozycja „Jeśli zgaśnie człowiek, zapłoną księgi”, w 50 rocznicę śmierci Tadeusza Cieśliewskiego—Syna, zestawiona przez Dział Varsovianów ze zbiorów własnych i działań: Sztuki i Rzemiosł Artystycznych, Bibliologii.

Zarówno Jury, jak i zwiedzający wystawę byli zdania, że poziom Konkursu był wysoki, a wiele prac prezentowało wybitną wartość artystyczną.

Jolanta Błaszczuk

U W A G A! Prenumerata „PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO”

Począwszy od zeszytu 3/4 za 1994 r. zamówienia na prenumeratę przyjmuje wyłącznie redakcja. Adres:

Biblioteka PAN w Warszawie PKiN VI p.
00-901 Warszawa, tel. 656-66-00, 20-33-02

Zamówienia prosimy składać do końca roku lub półrocza poprzedzającego prenumeratę. Formy płatności: — przedpłata na dowolny okres,

— za zaliczeniem pocztowym. Na konto:

ZAP-PAN PBK XIII O/W-wa 370044-8572-139-1 z dopiskiem: „Prz. Bibl.”

Doniesienia

WSPÓŁPRACA ZAGRANICZNA KSIĄŻNICY SZCZECIŃSKIEJ. Trzy lata temu nawiązaliśmy ściślejsze kontakty z Fundacją Friedricha Eberta w Bonn. W zamian za udostępnienie do zmicrofil-mowania dziennika „Volks-Bote” z lat 1912-1933, otrzymaliśmy bezpłatnie mikrofilm całego pisma. W bieżącym roku Fundacja przekazała bezpłatnie Książnicy Szczecińskiej mikrofilmy 10 gazet pomorskich z okresu do 1945 r., których Biblioteka nie posiada.

W lutym 1993 r. otwarto w Książnicy Szczecińskiej Czytelnię Instytutu Goethego. Ponieważ w Szczecinie obserwuje się wzrastające zapotrzebowanie na dostęp do oryginalnej literatury niemieckiej, od samego początku czytelnia cieszy się dużym uznaniem czytelników.

Otwarcie w 1993 r. Czytelni Biznesu w Książnicy Szczecińskiej było możliwe w dużym stopniu dzięki współpracy z Biblioteką Hrabstwa Dorset w Anglii. Za środki uzyskane z Funduszu Rządu Brytyjskiego „Know How” można było zakupić wyposażenie techniczne. Dzięki wniesionej opłacie Biblioteka jest członkiem systemu informacyjnego „Hatrix”.

Do Staatsbibliothek Preussischer Kulturbesitz w Berlinie przekazaliśmy Katalog Czasopism Zagranicznych Książnicy Szczecińskiej w opracowaniu B. Witkowskiej. W zamian otrzymaliśmy trzy egzemplarze katalogu Mecklenburgische und pommersche Zeitungen und Wochenblätter (meklenburskie i pomorskie gazety i tygodniki) zawierające tytuły czasopism od XVII wieku do dzisiaj. Ta publikacja Heinza Gittiga, w której wykorzystano także opisy z naszego katalogu jest dla Książnicy bardzo cennym źródłem informacji.

Od kilku lat szczecińska Biblioteka współpracuje z berlińską księgarnią naukową Lange und Springer. Poprzez nią dokonuje zakupu czasopism zachodnioeuropejskich i części wydawnictw książkowych, a także pośredniczy w zaopatrzeniu innych bibliotek naukowych w najnowszą zagraniczną literaturę. Od księgarni tej otrzymujemy także bezpłatnie niektóre publikacje naukowe.

Wiele zbiorów pozyskujemy bezpłatnie od Biblioteki Miejskiej w Hamburgu, Biblioteki Ostsee Akademie w Lubece, zapoczątkowano wymianę czasopism z Rosyjską Biblioteką Narodową w Sankt Petersburgu. Trwają rozmowy w sprawie wymiany książek z Biblioteką Narodową w Rydze, która ma także XIX i XX-wieczne polonica. Oprócz wymiany zbiorów, którą Książnica prowadzi z wieloma bibliotekami za granicą, odbywa się także wymiana osób, które wyjeżdżają na krótkie okresy w celu wymiany doświadczeń zawodowych (np. do Hamburga, Rygi, Dorchester).

Z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej otrzymaliśmy środki finansowe na doposażenie Biblioteki Składowej w Buku Kamińskim oraz pracowni konserwacji zbiorów.

Współpraca z Deutsches Bibliotheksinstitut w Berlinie owocuje otrzymywaniem bezpłatnych wydawnictw Instytutu, a także będzie on współorganizatorem październikowej, międzynarodowej konferencji „Biblioteki a informacja dla biznesu” (Szczecin, 19-21 X 1994 r.).

Książnica Szczecińska, Instytut Filologii Germańskiej Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Pomorskie Towarzystwo Niemcoznawcze organizują w Bibliotece cykliczne odczyty wybitnych niemieckich uczonych na różne tematy z zakresu ekonomiki, kultury, polityki i współpracy przygranicznej. (Władysław Michna)

KONFERENCJE

Konferencja nt. Bibliografii regionalnej w Puławach w dn. 15-16 września br. Organizatorzy: Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. H. Łopacińskiego w Lublinie, ZG SBP, MKiS, BN. Referaty: Jan WOŁOSZ: Dlaczego bibliografia regionalna?, Lucjan BILIŃSKI: Stan prac nad bibliografią regionalną — podsumowanie ankiety skierowanej do wbp, Teresa ZABIELSKA: Współdziałanie bibliotek wojewódzkich w opracowaniu bibliografii Lubelszczyzny, Jadwiga SADOWSKA: Bibliografia regionalna wobec automatyzacji, Bożena WASILEWSKA: Przykłady wykorzystania komputerów w przyspieszaniu prac nad bibliografią. Ponadto komunikaty i doniesienia nt. prac nad bibliografią regionalną: Barbara BIELASTA (Ciechanów), Maria WYSZKOWSKA (Piła), Elżbieta MINDA (Szczecin), Alina SOKOŁOWSKA-SZCZEPANIEC (Wrocław) i Maria ADAMEK (Zielona Góra). Przewidziano opublikowanie materiałów konferencyjnych.

Konferencja kierowników działów instrukcyjno-metodycznych wbp w Ciedynie pod Kielcami w dn. 18-20 września br. Organizatorzy: Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Kielcach i ZG SBP. Referaty: Stanisław CZAJKA: SBP wobec ustawy o bibliotekach, Jadwiga KOŁODZIEJSKA: Czekać na pogodę dla bibliotek, Maria GROBELNA-CHEŁMIŃSKA: Polityka biblioteczna w wybranych krajach zachodnich, Jerzy MAJ: Biblioteki publiczne w Polsce w latach 1945-90. Wybrane zagadnienia, Krystyna KUŹMIŃSKA: Działy instrukcyjno-metodyczne wbp, stan i działalność, Wojciech SZYMAŃSKI: Pozainstrukcyjne role wbp wobec publicznych bibliotek samorządowych, Krystyna KUNDERAK: Jak nas widzą i czego od nas oczekują

bibliotekarze z gmin? Oraz dwa referaty pod tym samym tytułem: Kryzys czy potrzeba działalności instrukcyjno-metodycznej — Władysława MICH-NALA i drugi — Andrzeja BAUMGARTA i Franciszka ŁOZOWSKIEGO. Przewidziano opublikowanie materiałów konferencyjnych.

II Letnia Szkoła Bibliotekoznawstwa w Cieszyń poświęcona problematyce Centrum Wiedzy o Regionie w dn. 13-14 września br. Organizatorzy: Książnica Cieszyńska, Polskie Towarzystwo Bibliologiczne, Instytut Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Warszawskiego, Filia Uniwersytetu Śląskiego. Planowane wykłady: prof. Bronisław ZYSKA: Trwałość fizyczna druków cieszyńskich z XIX w. i perspektywy ich ratowania, dr Tadeusz KANIA: Region — kresy — pogranicze. Złożoność, uwarunkowania i specyfika problemów (na przykładzie Śląska Cieszyńskiego, Zaolzia, Rybnickiego Okręgu Węlowego, białoruskiego Podlasia i Polesia), prof. Idzi PANIS: O potrzebie badań regionalnych, mgr Leon MIĘKINIA: Centrum Wiedzy o Regionie przy ZG Macierzy Ziemi Cieszyńskiej i Książnicy Cieszyńskiej, dr Stanisław RYBANDT: Warsztat bibliologiczny śląskoznawcy, dr Ryszard GŁADKIEWICZ: Bibliografia regionalna na przykładzie „Bibliografii Historii Śląska”, mgr Jolanta STĘPNIAK: Systemy komputerowe w regionalnej bibliotece naukowej.

Międzywojewódzkie seminarium literackie bibliotekarzy w Krakowie w dn. 27 września br. Or-

ganizator: Wojewódzka Biblioteka Publiczna. W przygotowanym programie: prof. Julian KORNHAUSER: Nowe nazwiska w polskiej poezji lat 90-tych, Mieczysław ORSKI: Nowe nazwiska w polskiej prozie lat 90-tych oraz spotkanie poetyckie Marcina ŚWIETLICKIEGO.

ZAPROSILI NAS

— Książnica Cieszyńska na wystawę „Dawne dziejopisarstwo Śląska” w dn. 13 VII — 20 IX br.

— Dyrektor Biblioteki Narodowej na otwarcie Czytelni Ogólnej Humanistycznej w dn. 15 IX br. oraz w dn. 20 IX br. na otwarcie wystawy „Janusz Grabiański. Grafika książkowa ze zbiorów wydawnictwa Ueberreuter w Wiedniu i BN”.

— Burmistrz Miasta Wągrowca oraz Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Wągrowcu na uroczystość otwarcia nowej siedziby Biblioteki w dn. 23 IX br.

— Dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Warszawskiej na uroczyste przekazanie do eksploatacji systemu udostępniania APIS-ZB w dn. 28 IX br.

— Kierownik Ośrodka Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych WBP i Książnicy Miejskiej im. M. Kopernika w Toruniu na międzynarodowe seminarium nt. „Prawo do czytania. Człowiek niepełnosprawny w bibliotece. Alternatywne materiały czytelnicze”.

Przegląd piśmiennictwa

Zybert Elżbieta Barbara: Koncepcja organizacyjno-programowa informacji edukacyjnej w Polsce. Warszawa: SBP 1994, 179 s. Seria: Nauka-Dydaktyka-Praktyka.

Interesująca propozycja utworzenia w Polsce funkcjonalnego systemu informacji jest efektem pracy naukowej Barbary Zybert, autorki „Koncepcji organizacyjno-programowej informacji edukacyjnej w Polsce” wydanej w 1994 roku nakładem Wydawnictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Książkę należy traktować jako drugi tom dzieła poświęconego informacji naukowej w systemie edukacji polskiej. Pierwszą część pt. „Międzynarodowa i narodowa działalność informacyjna w zakresie edukacji” wydaną w 1991 roku Barbara Zybert przygotowała z myślą usystematyzowania wiedzy o dotychczasowej działalności informacyjnej w Europie i Ameryce.

Obie książki łączy wspólna myśl przybliżająca czytelnikom proces kształtowania się w krajach za-

chodnich systemów jako struktur jednorodnych i uporządkowanych. Tworzenie polskiego modelu systemu powinno łączyć się z unifikacją wielu najważniejszych czynności i dokumentów informacyjnych. Autorka uporządkowała już w pierwszej części opracowania terminologię stosowaną w literaturze edukacyjnej. Podjęła również próbę porównania większości krajowych systemów informacji pedagogicznej w Europie w celu bliższego określenia zasad ich konstrukcji i możliwości technicznych. Przedstawiła także działalność organizacji międzynarodowych, które spełniają funkcję koordynującą. Przygotowanie drugiego tomu tej organicznie połączonej pracy stanowiło, jak wynika z analizy treści dalszy krok w procesie budowania koncepcji polskiego systemu.

Podjęcie tematu związanego z polskim modelem systemu informacyjnego jest bardzo potrzebne właśnie teraz, gdy nowy kształt edukacji zaczyna wyłaniać się z wieloletniego procesu reform. Pojawiły się nowe placówki kształcące i wychowujące o statusie prywatnym czy społecznym, które również będą korzystały z usług informacji edukacyjnej. Autorka uwzględniła w treści książki pierwiastek stałych przemian zachodzących w polskim systemie szkolnym lat osiemdziesiątych przy ich aktywizacji w ostatnim dziesięcioleciu obecnego wieku. Należy szczególnie podkreślić ten walor pracy, pozwalający na elastyczne stosowanie elementów systemu informacyjnego, jaki zaprojektowała Barbara Zybert w zakresie edukacji.

Prezentację modelu systemu informacji edukacyjnej w Polsce poprzedziła wnikliwą analizą wcześniejszych projektów, które przygotowano z myślą o wspieraniu pracy dydaktyczno-wychowawczej szkół podlegających resortowi oświaty. Zdecydowana większość przedstawionych w pracy koncepcji posiadała charakter centralistycznych struktur resortowych zależnych od urzędu centralnego.

Rzeczywistość przedstawiona w przeglądzie tych projektów nie odpowiada aktualnej sytuacji i wymaganiom współczesnej pedagogiki. Zaistniała nowa konieczność dostosowania krajowego systemu do standardów europejskich. Projektowanie nowego systemu nie może pominąć tak istotnego elementu współpracy międzynarodowej, co w systemowym modelu Barbary Zybert nabiera szczególnego znaczenia.

Ogólne założenia systemu określają funkcje, użytkowników, zasady polityki gromadzenia i udostępniania materiałów rejestrowanych w bazach danych. Narzędzia systemu powinny być w całkowitej zgodności z analogicznymi elementami międzynarodowej informacji.

Starodruki cenne księgozbioru Biblioteki Głównej Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Opracował Adam Skura. Wrocław 1993, 168 s. (Oficyna Wydawnicza „Signum”) ISBN 83-85631-22-4.

Biblioteka Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu doczekała się opracowania starych druków. Posiada ona ponad 120 tysięcy dzieł, w tym prawie 4400 starych druków. Nie ma w nich inkunabułów i nieliczne są druki z początku XVI wieku. Znaczna część to druki z siedemnastego i osiemnastego wieku. Zbiór ten w przeważającej części to teologia, ale są także dzieła z prawa, historii i filologii, głównie teksty literatury klasycznej. Nieznacznie reprezentowana jest medycyna, geografia oraz inne dziedziny, wśród których napotykamy interesujące wydania, np. Jana ab Indagine „Introductiones apotelesmaticae in physio-

Obowiązujące obecnie zasady i obyczaje w zakresie tworzenia baz danych nadal opierają się na konieczności zbudowania centralnego rejestru literatury przedmiotu. Taka konieczność jest elementem uczestnictwa w procesie wymiany i wymaga prowadzenia systematycznych prac na rzecz włączenia wszystkich bibliotek pedagogicznych.

Przedstawiony projekt posiada szereg zalet odnoszących się do możliwości informowania w oparciu o wyjątkowo bogate zasoby dokumentów krajowych i zagranicznych rejestrowanych w bazach własnych i obcych. Autorka dostrzega wartość centralnej bazy danych tworzonej przez kooperujące placówki oświatowe. W sferze organizacji nie określa żadnej administracyjnej władzy z urzędu nad systemem, który powinien być niezależny od resortu, ale świadczyć usługi na jego rzecz.

Publikacja Barbary Zybert odznacza się rzeczowym opisem zagadnienia. Język wypowiedzi może zbyt jednorodny wyrażnie podaje techniczne wartości elementów funkcjonalnych przedmiotu jakim jest system informacji edukacyjnej. Warto zapewne dodać w tego rodzaju pracy pewne ogólne wnioski odnoszące się do obecnego stanu wiedzy nauczycieli o własnej specjalności nauczania jako efektu dotychczasowych barier informacyjnych. Czego użytkownicy mogą oczekiwać od przewidywanego systemu, to również pytanie jakie warto zadać autorce projektu.

Bardzo wartościowy i interesujący dla świata edukacji i nauki tekst projektu Barbary Zybert powinien zostać zauważony przez licznych w Polsce pedagogów nie tylko uczących młodzież, ale organizujących działalność pozaszkolną, badaczy i reformatorów oświaty. Należy do najbardziej oryginalnych i rzeczywiście obejmujących szerokie kręgi osób bezpośrednio i pośrednio zaangażowanych w podnoszenie poziomu intelektualnego mieszkańców naszego kraju.

Tomasz Kędziora

gnomiam, complexionem hominum, astrologiam naturalem, naturas planetarum...” wydane w Strassburgu w 1622 roku.

Przedmiotem pracy Adama Skury były druki rzadkie i cenne, ujęte w formie katalogowej. Pierwsze katalogi cennych druków bibliotecznych zaczęły się ukazywać w XVIII wieku. W Polsce, bibliotekarz Żaluskich, Jan Daniel Janocki, wydał w latach 1747-1753 „Nachricht von denen in der hochgräfl. Żaluskischen Bibliothek sich befindenden raren polnischen Büchern”. Natomiast pierwsza uniwersalna bibliografia druków rzadkich i cennych, autorstwa Jacquesa Charlesa Bruneta (1780-1867), została przygotowana na początku XIX wieku.

Wydany katalog Biblioteki PFT i MWSD posiada układ alfabetyczny według haseł autorskich oraz tytułowych dla dzieł anonimowych lub prac zbiorowych.

Bardzo cenną przedmowę, wprowadzającą czytelnika w świat starych druków znajdujących się w księgozbiorach kościelnych na Śląsku, napisał ks. Józef Mandziuk, profesor Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W rozdziałach poświęconych proveniencji, ośrodkom wydawniczym, językowi śląskich starodruków, oprawom i czytelnictwu, ukazuje znaczenie książki w kulturze dawnych wieków na ziemi śląskiej. Dołączona bibliografia prac ks. J. Mandziuka poświęcona dziejom książki na Śląsku pozwala na pogłębienie studiów w tym kierunku.

Kończąc przedmowę, ks. J. Mandziuk zauważa, że współczesne instytucje kościelne na Śląsku kryją z pewnością jeszcze wiele „kosztowności” w postaci starych druków. Należy wyrazić życzenie na rychłe

odkurzenie, uporządkowanie i opracowanie, co pozwoli na ich ocalenie i udostępnienie współczesnemu czytelnikowi, badaczowi.

Jednocześnie trzeba dodać, że informacja o wspomnianej wyżej przedmowie powinna być zamieszczona na karcie tytułowej omawianej publikacji.

Ważną i pożyteczną rzeczą byłoby ponumerowanie wszystkich starodruków, które ukazałyby ilość opracowanych dzieł. Także zamieszczenie indeksu rzeczowego umożliwiłoby czytelnikowi odszukanie np. starych druków z prawa lub z innej dziedziny.

Trzeba powiedzieć, że wydany katalog jest niewątpliwie godny odnotowania na rynku wydawniczym jako cenna pomoc dla studiujących np. teologię, pozwalająca na wstępne korzystanie z katalogu cennych starodruków w zaciszu własnej pracowni.

Jan Dąbrowski

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Guidelines for legislative libraries. Ed. Dermont Englefield. München: Saur, 1993, 123 s. ISBN 3-598-21792-7.

Niniejsza publikacja ukazała się w serii „IFLA Publications” jako tom 64. Została opracowana przez zespół autorów pracujących w Sekcji Bibliotek Parlamentarnych IFLA i jest przeznaczona przede wszystkim dla tego typu bibliotek. Zamierzeniem „Guidelines for legislative libraries” jest przedstawienie najważniejszych problemów związanych z prawidłowym funkcjonowaniem tego typu placówek, m.in. dobór i przygotowanie personelu, organizacja i zarządzanie, zbiory, wyposażenie itd. Obszerna część

książki omawia zakres specjalistycznych usług informacji legislacyjnych, włączając do nich wszelkie dostępne media, znaczenie komputeryzacji, a przede wszystkim analizy dokumentów sprawozdawczych z posiedzeń izb parlamentu. Publikacja jest traktowana przez autorów jako swoisty przewodnik ułatwiający pracę bibliotekarzom, a także użytkownikom bibliotek parlamentarnych, ale o tym, jak pisze we wstępie Dermont Englefield, jak daleko mogą się posunąć i jaką obrać drogę, muszą zdecydować sami.

Documentation of nordic art: design, bibliographies, detabases. Ed. Charlotte Hanner. München: Saur, 1993, 270 s. ISBN 3-598-21793-5.

65 numer serii „IFLA Publications” poświęcony jest dokumentacji sztuki nordyckiej. Temat ten był przedmiotem czterodniowego spotkania bibliotekarzy z bibliotek sztuki, które odbyło się w Sztokholmie w sierpniu 1990 r. przed 56 ogólną konferencją IFLA. Przygotowania tego spotkania przez ARLIS NORDEN trwały od roku. Konferencja sponsorowana przez liczne instytucje, stowarzyszenia i osoby prywatne odbyła się w szwedzkim Muzeum Narodowym. Uczestniczyło w niej 162 delegatów z 18 krajów m.in.: z Azji, USA, Australii, Środkowej i Południowej Europy. Treścią obrad była prezentacja dokumentów sztuki nordyckiej, ich dokumentacja i opracowywane na ten temat biblio-

grafie. ARLIS NORDEN — Art Libraries Society of Nordic Countries, organizacja przygotowująca wspomniane wyżej spotkanie została założona z inicjatywy Norwegii w 1986 r. Zrzesza 84 członków, z tego 64 członków to instytucje, 20 osoby prywatne, z Danii, Finlandii, Islandii, Norwegii i Szwecji. Założeniem powstania tej organizacji była potrzeba stworzenia informacji o zasobach bibliotek gromadzących sztukę skandynawską, jak również zorganizowanie forum na którym mogłyby być rozważane problemy zawodowe. Członkowie tego klubu spotykają się rokrocznie. Zarząd ARLIS NORDEN składa się z dziesięciu członków z krajów zrzeszonych.

Continuing professional education and IFLA: present, and a vision for the future. Ed. Blanche Woolls. München: Saur, 1993 365 s., ISBN 3-598-21794-3.

Kolejna 66/67 pozycja z serii „IFLA Publications” omawia doskonalenie zawodowe bibliotekarzy (CPE — Continuing Professional Education). Prezentowane wydawnictwo przedstawia wyniki drugiej światowej konferencji kontynuowania szkolenia zawodowego bibliotekarzy i pracowników informacji naukowej (pierwszej konferencji był poświęcony tom 55 „IFLA Publications”). Na kolejnym forum CPERT — Continuing Professional Education Round Table, które odbyło się w Barcelonie uwypukliło się kilka kierunków, mianowicie:

- zwiększające się udoskonalenie edukacji ciągłej wobec rozwoju informatyki,
- zwiększające się możliwości zastosowania techniki w prowadzeniu edukacji ciągłej w odległych stronach świata,
- pojawienie się nowych rodzajów ośrodków, struktur stowarzyszeń dla dostarczania edukacji,
- znaczne ekonomiczne i polityczne przemiany w licznych krajach, które silnie uderzyły w formalne i nieformalne biblioteczne, informacyjne i naukowe placówki,
- wzrastający prąd do samokształcenia się.

Inne nowości

Balsamo Luigi: *Bibliography: history of a tradition*. Berkeley: B. M. Rosenthal, 1990, 209 s. ISBN 0-960094-2-6

Bauer Caroline Feller: *Read for the fun of it: active programming with books for children*. Bronx: H. W. Wilson, 1992, 372 s. ISBN 0-8242-0824-2

Brown Michelle P.: *Anglo-Saxon manuscripts*. London: British Library, 1991, 80 s. ISBN 0-7123-0266 (pbk)

Managing fiction in libraries. Ed. Margaret Kinnell. London: Library Association Publishing, 1991, 203 s. ISBN 0-85157-470-X

Mascolo Claire, Rodes Jean-Michel: *Le documen-*

taliste. Paris: Anthropos, INA, 1992, 132 s. ISBN 2-86938-061-5

Marks Kenneth E., Nielsen Steven P.: *Local area networks in libraries*. Westport: Meckler, cop. 1991, 151 s. ISBN 0-88736-705-4

Olson Nancy B.: *Cataloging motion pictures and videorecordings*. Ed. Edward Swanson. Lake Crystal: Soldier Creek Press, 1991, 150 s. ISBN 0-936996-38-2

Popkin Jeremy D.: *Revolutionary news the press in France, 1789-1799*. Durham: Duke Univ. Press, 1990, 217 s. ISBN 0-8223-0984-X

Ewa Mahrburg

Strachy na Lachy

Navigare non necesse est?

Zakończoną onegdaj ¹⁾ Ogólnokrajową Konferencję Kierowników Działów Instrukcyjno-Metodycznych w Cedzynie k/Kielc ²⁾ uznano oficjalnie i w kuluarach za bardzo udaną. Podzielałam tę opinię, bowiem były interesujące referaty i wypowiedzi, sporo czasu na wieczorne rodaczek rozmowy z, w miarę licznymi, rodakami, relaksowy pejzaż oraz sukces organizatorów, którzy zdołali zapewnić idealną pogodę (słonecznie w czasie „wyjazdu w teren” i ogniska, ulewny deszcz w porze dyskusji). Nawet etatowy malkontent miałby trudności, żeby się do czegoś przyczepić. Ale „ryczałtowy” (bom u J. Wołosza na ryczałtowej stawce) jednak coś znajdzie...

Głupia sprawa, bo rzeczywiście konwektykiel był udany, a jednak mam wrażenie niedosytu. Gros

uczestników kieleckiej Konferencji stanowili kierownicy i pracownicy działów instrukcyjnych wojewódzkich bibliotek publicznych; dyrektorów tychże bibliotek było zaledwie kilku. Ale głos zabierali (prócz zaproszonych gości) – prawie wyłącznie, właśnie dyrektorzy. Dlaczego? Dlaczego nie wypowiadali się ludzie, których omawiane kwestie dotyczą wprost i bezpośrednio? Owszem, nie powiem, słuchali uważnie, notowali pilnie i... milczeli. Nawet w kuluarach dysputy wokół tematów związanych z problematyką obrad toczyły się w grupkach „dyrektorsko-referenckich”.

A przecież, według powszechnego i wypowiadanego także na tej Konferencji przekonania, kadra instruktorska to swoista elita bibliotek publicznych, ludzie nawykli do zabierania głosu (szkolą innych).

tłumaczenia i przekonywania, otrząskani w dyskusjach z przedstawicielami władz i sponsorów.

„Zdarzenie błah: na pozór, nie warte aż... felietonu”, ale...

Od wielu lat „głoszę słowo” (zawodowe), systematycznie lub doraźnie. Zawsze, a zwłaszcza gdy doraźnie, pozostawiam margines czasu na pytania, dyskusję. Z nabieraniem doświadczenia – coraz mniejszy margines. Bo już wiem, że zabierze głos od jednej do trzech osób; jeśli to jest „spotkanie środowiskowe” (duża biblioteka, sieć miejska lub wojewódzka), będzie to dyrektor lub (wariant wyrafinowany) jego zastępca, kierownik dużego działu i czasem ktoś jeszcze, prawie zawsze „z centrali”. Przez kilka lat na wszystkich spędach ogólnopolskich „etatowo” przyciskała mnie (do muru, pytaniami...) sympatyczna blondynka z podwarszawskiego niegdyś miasta, Ewa (niegdyś Z.), ale od kiedy awansowała w dyrektory, z rzadka ją słyszę. Przez telefon.

Systematycznie, to głoszę wyłącznie „na zaocznych”, co dla mnie oznacza, że dopiero pod koniec cyklu zajęć kojarzę z nazwiskami trzy do pięciu twarzy, a i to nie zawsze poprawnie. Nikt się nie naraża, bo i tak nie spamiętam, kto co mówił. Ale mimo, iż zachęcam i namawiam do zadawania pytań i zgłaszania wątpliwości w czasie wykładu lub po, że wręcz nalegam, nikt nie pyta. Wszystko jest jasne, nikt nie ma wątpliwości. Aż do sprawdzianu...

Oczywiście, za moich studenckich czasów też absolutna większość spośród nas pragnęła przede wszystkim „zaliczyć”. Ale były przedmioty, tematy, semina-ria, na których zawzięte dyskusje z wykładowcą prze-

ciągały się nawet na przerwę. Wprawdzie wtedy, gdy studiowałem, program był tylko trochę lepszy niż dziś, ale też niewiele wart. Było sporo dobrych wykładowców, ale to nie wszystko tłumaczy...

W moim najbliższym otoczeniu zawodowym są tacy, którzy dobrze znają uprawianą przez siebie „działkę”, piszą niezłe, czasem bardzo dobre prace. Ale jeśli nie mają zadanego referatu, słowa na zebraniu nie mrukną, chyba do sąsiada.

Tacy mało mówni i nieśmiali? Nie sądzę...

Starożytni pozostawili nam wśród wielu nieśmiertelnych maksym, przypisywane Pompejuszowi zdanie: *navigare necesse est, vivere non est necesse* (żeglowanie jest koniecznością, życie nie jest). W sensie ogólnym oznacza to wyznaczenie wiary, że dążenie do czegoś, osiąganie spraw ważnych – jest powinnością, przed którą nie wolno się cofać, nawet za cenę życia.

W bibliotekarstwie, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, nie zdarzają się sytuacje wymagające aż takiego heroizmu. Rzadko ryzykuje się premii, może nieco częściej możemy narazić się na naganny grymas szefa. Ale – po co?

Vivere necesse est, navigare non est necesse. Aby zaliczać...

Jerzy Maj

PRZYPISY:

¹⁾ Onegdaj (pol.) = przedwczoraj, a nie, jak się coraz częściej mniema (sądzi, uważa) — „niegdyś, dawniej” (S. Szober. *Słownik poprawnej polszczyzny*. Wwa 1965).

²⁾ 18-20 września 1994 r.

Pyłki

Anegdoty o Żegocie Paulim

Żegota Pauli (1814-1895), wydawca, historyk i etnograf, był również wybitnym bibliotekarzem i bibliografem. Miał bardzo trudny charakter, był zgrzytliwy, opryskliwy, zamknięty w sobie. Zgromadził cenną bibliotekę, liczącą ponad siedem tysięcy książek, głównie poloników z XV-XVII w.

Inżynier kolejowy Julian Kołaczkowski (1837-1889) był również kolekcjonerem książek, rycin i autografów znanych osobistości. Zgromadził 1360 autografów sławnych Polaków. Brakowało mu autografu Paulego, więc zwrócił się doń z prośbą o podpis do swej kolekcji. „Prośba ta była grochem o ścianę — wspominał Kazimierz Bartoszewicz. Kołaczkowski jednak nie chciał ustąpić z placu i po pewnym, a znacznym przeciągu czasu napisał list do Paulego, prosząc o wyjaśnienie jakiejś kwestii.

„Aha! Tędy go wiedli” — pomyślał Pauli i odpowiedział Kołaczkowskiemu listownie, ale nie położył na liście swego podpisu. I kontent był starowina przez parę tygodni, że mu się tak udało „wystrychnąć” Kołaczkowskiego.”

Kustosz Biblioteki Jagiellońskiej Władysław Wilsłocki i ksiądz Ignacy Polkowski podjęli się w 1887 r. zorganizowania w roku następnym jubileuszu 50-lecia pracy naukowej, w rocznicę wydania przez Paulego „Pieśni ludu polskiego w Galicji” (Lwów 1838).

„Ale jak tu urządzić jubileusz? — wspominał dalej Bartoszewicz. — Mówić mu o nim ani sposób, bo go nie przyjmie. Zaprosić go do jakiejś sali, do jakiejś restauracji także nie można, bo jak wejdzie i zrozumie, na co się zanoszą, to wyrwie się przemocą i ucieknie. A więc ks. Polkowski postanowił urządzić jubileusz we własnym mieszkaniu. Zaproszony na herbatę, Pauli przyszedł, niczego się nie do-

myślając. Wchodzą goście, jeden, drugi, dziesiąty. Paulego to nie dziwi, bo ks. Polkowski urządzał od czasu do czasu u siebie większe przyjęcia. Nareszcie dają kolację, siada Pauli z innymi do stołu. Po chwili podnosi się ks. Polkowski i po kilku słowach ogólnych o potrzebie uczczenia ludzi pracy i nauki, rozpoczyna krótki życiorys Paulego słowy: „Żegota Pauli urodził się...” Wtedy nareszcie zrozumiał Pauli, o co chodzi, zerwał się i zaczął wołać zirytowany: „Kto się urodził? ja się nie urodził, nikt nie wie, kiedy ja się urodził, co komu do tego?” i potrzeba było długiej chwili, zanim się uspokoił i zgodził się być dnia tego solenizantem. Nawiasem mówiąc, nie mógł pojąć, skąd dowiedziano się o dacie jego urodzenia, z którą się krył i tał, zapominając, iż w Nowym Sączu znajdują się księgi metryczne, z których też wydostano datę jego urodzenia.”

Żył w Krakowie (Ludwik — AK) Zarewicz, autor kilku rozpraw historyczno-heraldycznych i archeologicznych, który min. zbierał przez długi czas materiały do historii Melsztyna i Melsztyńskich. „Nie miałby pan czego dla mnie?” — pytał Paulego. „Aha! mam i sporo”. Ale tego, co miał, Zarewiczowi nie dawał. „Będzie czas na to — mówić — jak pan wydasz swoją monografię”. I Zarewicz bał się ją wydać, bo nuż wyda, a Pauli śmiać się będzie, wykazując mu niedokładności. Profesor (Władysław — AK) Łuszczkiewicz znowu, po długich poszukiwaniach, doszedł, że budowniczym słynnej kaplicy Zygmuntowskiej był Berecci. Ucieszony odkryciem, zwierza się z tym Paulemu. „Też mi pan nowość mówisz — odzywa się na to Pauli — toż ja nawet jego testament posiadam.” I rzeczywiście posiadał.”

Tyle Bartoszewicz. Tu dodać warto, że Zarewicz wydał jednak za życia Paulego swą monografię „Leliwita Specimir, kasztelan krakowski, praojciec Melsztyńskich i Tarnowskich, 1312-1352, oraz monografia Melsztyna, ze źródeł autentycznych” (Kraków 1890).

Anegdota o Paulim zaczerpnąłem ze wspomnieniowego artykułu Bartoszewicza, zamieszczonym w czasopiśmie „Kraj” (1895 nr 42).

Chochlik drukarski

Profesor Konrad Górski opublikował staraniem Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu fragment pamiętnika Profesora pt. „Pochwała śmiechu”. Okazało się, że w tej urokliwej książeczce dokonano w wyrazie quid przestawienia liter, tzw. czeskiego błędu, w związku z czym powstał wyraz „qiud”. Ponadto w tekście dedykacyjnym zaznaczono, że jest to 77 publikacja toruńskich bibliofilów, zaś w kolofonie chochlik podpowiadał, że jest to 76 publikacja Towarzystwa. Sprawę wyjaśnił wiersz „Errare humanum est”, zdaje się autorstwa Tadeusza Zakrzewskiego.

*Chochlik, który nakłania drukarza do grzechu
nie mógł przecież ominąć książeczki o śmiechu.
A był to diablik stary, który po łacinie
nurza się i smakuje jako Bachus w winie.*

*Taki, gdy tylko słówka łacińskie dostrzeże,
to już w pierwszym go chętką do figlików bierze.
W „quid” przestawić litery, to niewielka sztuka.
Wnet okazji następnej do psoty poszuka.*

*I tak znowu za wtórym ogona machnięciem
dwie siódemki wymazał chciał z naszej pamięci.
Wiedz zatem Czytelniku, druk jest rzeczą złudną,
masz już w ręku pozycję siedmdziesiątą siódmą.*

*Błąd jest dziełem szatana, zdrowy śmiech — aniola,
człek zaś obu tych rzeczy sam dokonać zdola.*

Rarytas

Podczas aukcji książek w American Art Association Galleries w Nowym Jorku pewien bibliofil nabył egzemplarz klasycznego dzieła perskiego poety Omara Chajjama (ok. 1021-1122) pt. „Rabayat”, przełożonego przez Edwarda Fitzgeralda (1809-1883) i wydanego w 1859 r. przez londyńskiego księgarza Quaritcha. Poemat nie wzbudził większego zainteresowania i nie rozszedł się mimo niskiego, wynoszącego zaledwie 250 egzemplarzy, nakładu. Quaritch obniżył cenę do jednego pensa i pewnie reszta trafiłaby do składu makulatury, gdyby nie słynny krytyk literacki i poeta Charles Algernon Swinburne (1837-1909), który dostrzegłszy w księgarni zapomniany druczek przebiegł oczami kilka stron i wpadł w zachwyt. Niebawem do księgarni Quaritcha pospieszili nabywcy, resztką nakładu uległa wyczerpaniu, czym prędzej ogłoszono następne wydanie a ów szczęśliwy kolekcjoner za egzemplarz wydania pierwszego z ekslibrisem Fitzgeralda zapłacił w niespełna 70 lat później już 3200 dolarów.

Nagroda

W jednym z łódzkich antykwariatów znalazłem dziełko Szymona Bielskiego „Arytmetyka praktyczna” (Warszawa 1811) z rękopiśmienną inskrypcją jej właściciela Franciszka Potockiego, ale oczywiście nie późniejszego prezesa Heroldii Królestwa Polskiego, również Franciszka (1788-1853):

*Kto tę xiążkę znajdzie,
Niechaj do mnie zaydzie,
A ia mu podziękuję
I tabaczką poczęstuję.*

Jest to odmiana zaklęcia przeciwko złodziejom książek: „Kto tę książkę ukradnie, temu ręka odpadnie itd.”

Andrzej Kempa

Przepisy prawne

A. PRZEPISY OGÓLNE

Finanse

Rozporządzenie Ministra Finansów z dnia 16 maja 1994 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie klasyfikacji dochodów i wydatków budżetowych oraz innych przychodów i rozchodów. Dz. U. nr 66 poz. 286.

Zmiana przepisów dotyczy całkowitej wymiany załącznika: „Klasyfikacja dochodów i wydatków budżetowych” do rozporządzenia z dnia 18 kwietnia 1991 r. (Dz. U. nr 39 poz. 169 z późn. zmianami).

Podróże służbowe

Zarządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 28 lipca 1994 r. zmieniające zarządzenie w sprawie diet i innych należności z tytułu podróży służbowych na obszarze kraju. Mon. Pol. nr 43 poz. 357.

Zmiana dotyczy kwoty diety, która od 1 sierpnia br. wynosi 52 000 zł.

Wykazy aktów urzędowych

Obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 29 kwietnia 1994 r. w sprawie obowiązujących resortowych aktów normatywnych ogłoszonych w dziennikach urzędowych i nie ogłoszonych. Dz. Urz. Min. Przem. i Handlu nr 3 poz. 5.

W zał. podano wykaz opisów 155 aktów normatywnych obowiązujących w dniu 1 marca 1994 r.

B. PRZEPISY BIBLIOTECZNE

Biblioteki PAN

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 11 czerwca 1994 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wynagradzania pracowników jednostek organizacyjnych Polskiej Akademii Nauk. Dz. U. nr 69 poz. 302.

Zmiana z dniem 1 czerwca br. przepisów rozporządzenia z dnia 15 kwietnia 1991 r. (Dz. U. nr 40 poz. 175 z późn. zmianami) dotyczy także bibliotekarzy dyplomowanych i dypl. dokumentalistów oraz pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w jednostkach organizacyjnych PAN.

Biblioteki publiczne

Rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 30 maja 1994 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników instytucji kultury prowadzących gospodarkę finansową na zasadach ustalonych dla zakładów budżetowych. Dz. U. nr 72 poz. 318.

Zmiana z dniem 1 czerwca br. przepisów rozporządzenia z dnia 31 marca 1992 r. (Dz. U. nr 35 poz. 152 z późn. zmianami) dotyczy także pracowników służby bibliotecznej w bibliotekach publicznych i in.

Biblioteki szkolne

Zarządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 11 maja 1994 r. zmieniające zarządzenie w sprawie wynagradzania nauczycieli. Mon. Pol. nr 29 poz. 239.

Zmiana z mocą od dnia 1 czerwca br. przepisów zarządzenia z dnia 4 lutego 1994 r. (Mon. Pol. nr 10 poz. 80) dotyczy także nauczycieli — bibliotekarzy szkolnych.

Biblioteki szkół wyższych

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 maja 1994 r. w sprawie wynagradzania nauczycieli akademickich. Dz. U. nr 66 poz. 297.

Rozporządzenie dotyczy także bibliotekarzy dyplomowanych i dokumentalistów dyplomowanych w szkołach wyższych. Przepisy te obowiązują od dnia 1 czerwca br., równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 17 października 1990 r. w tej sprawie (Dz. U. nr 75 poz. 447 z późn. zmianami).

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 maja 1994 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie stanowisk pracy oraz zasad wynagradzania pracowników szkół wyższych nie będących nauczycielami akademickimi. Dz. U. nr 68 poz. 298.

Zmiana z dniem 1 czerwca br. przepisów rozporządzenia z dnia 17 października 1990 r. (Dz. U. nr 75 poz. 448 z późn. zmianami) dotyczy także pracowników służby bibliotecznej zatrudnionych w bibliotekach szkół wyższych.

Nadzór nad bibliotekami

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 kwietnia 1994 r. w sprawie nadania statutu Ministerstwu Kultury i Sztuki. Dz. U. nr 59 poz. 241.

W strukturze organizacyjnej Ministerstwa występuje m.in.: Departament Książki i Czytelnictwa oraz Departament Upowszechniania Kultury. W zał. do rozporządzenia „Wykazie jednostek organizacyjnych podporządkowanych Ministrowi Kultury i Sztuki” wymieniono: Bibliotekę Narodową, Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy w Warszawie, Państwowy Ośrodek Kształcenia Bibliotekarzy w Jarocinie oraz Państwowe Pomaturalne Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy w Ciechanowie, Krośnie, Opolu i we Wrocławiu.

TeZar

Drodzy Czytelnicy !

Rozpoczęta przed dwoma laty przez Wydawnictwo SBP i Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego seria

NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

zyskała uznanie Czytelników. Współpraca z wybitnymi autorami ze środowisk uniwersyteckich zaowocowała książkami o wysokim poziomie merytorycznym i praktycznej przydatności. Dotychczas ukazało się 11 tomów tej serii. Przedstawiamy Szanownym Czytelnikom całą serię z intencją przypomnienia o szansie uzupełnienia swych zbiorów o wartościowe i potrzebne książki. Oto one:

Tom 1

BIBLIOTEKA I INFORMACJA W SYSTEMIE EDUKACJI

Cena 40 000 zł

Praca zbiorowa pod red. prof. Marcina Drzewieckiego. Książka zawiera rozprawy prof. Marii Dembowskiej, dr Danuty Koniecznej, dr Katarzyny Materskiej, dr hab. Joanny Papuzińskiej-Beksiak, dr Aleksandry Niemczykowej, dr Korduli Szczechury oraz dra Tomasza Kędziory. Jest to najobszerniejsze i najpełniejsze, jak dotąd, opracowanie tego problemu w polskiej literaturze.

O jej przydatności świadczy wyczerpanie się nakładu. Dodruk pozwala nam oferować ją państwu nadal.

Tom 2

Katarzyna Materska: BIBLIOTEKA — EDUKACJA

Cena 38 000 zł

Autorka przeanalizowała uczestnictwo młodzieży wśród czytelników bibliotek. Następnie zajęła się problematyką edukacji czytelniczej i informacyjnej, działalności oświatowej bibliotek, roli bibliotekarza oraz efektów jego pracy. Ostatni rozdział został poświęcony wykształceniu młodzieży i jej aspiracjom, szkolnictwu bibliotekarskiemu oraz oczekiwaniom czytelników.

Tom 3

Barbara Sosińska-Kalata:

UNIWERSALNA KLASYFIKACJA DZIESIĘTNA — podręcznik

Cena 70 000 zł

Książka zawiera systematyczny wykład wiedzy o UKD począwszy od języków informacyjno-wyszukiwawczych poprzez historię UKD, strukturę, słownik, symbole główne, słownictwo pomocnicze, składnię aż do metodyki klasyfikowania za pomocą UKD. Dodatkowo w aneksie najnowsze tablice, znowelizowane przez Konsorcjum ds. UKD z września 1992 r., dotąd w Polsce nie publikowane.

Tom 4

Jacek Wojciechowski: MARKETING W BIBLIOTECE

Cena 60 000 zł

Jest to długo oczekiwana, pierwsza w polskim piśmiennictwie praca na ten temat. Każdy bibliotekarz, który nie chce się zagubić w naszej trudnej rzeczywistości musi tę książkę przestudiować. Jest to także nieoceniona pomoc dla kształcących i doszkalających się adeptów zawodu.

Autor jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego i wicedyrektorem WBP w Krakowie. Łączy w sobie doświadczenia praktyczne z refleksją teoretyczną.

Tom 5

AUTOMATYZACJA BIBLIOTEK PUBLICZNYCH. Praktyczne aspekty

Cena 30 000 zł

Książka zawiera 7 referatów wygłoszonych na konferencji w Białymstoku (X 1993 r.), relacje z 9 WBP o problemach wprowadzania automatyzacji do ich placówek, pełną ofertę BN oraz oferty firm specjalizujących się w automatyzacji procesów bibliotecznych. Bez przestudiowania tych propozycji i doświadczeń droga do automatyzacji będzie dłuższa i kosztowniejsza. Nakład bliski wyczerpania.

Tom 6

BIBLIOTEKA W SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ

Cena 40 000 zł.

Jest to pokłosie międzynarodowej konferencji w Szczecinie, na której skonfrontowano doświadczenia polskie z europejskimi i amerykańskimi (przykłady działalności środowiskowej bibliotek polskich, lotewskich, węgierskich, niemieckich, austriackich, holenderskich, fińskich, brytyjskich i amerykańskich). Książka niezwykle aktualna. Wszystkie teksty po polsku i angielsku.

Tom 7

Elżbieta Barbara Zybert:

Informacja-edukacja cz. II. **KONCEPCJA ORGANIZACYJNO-PROGRAMOWA INFORMACJI EDUKACYJNEJ W POLSCE**

Cena 40 000 zł

W 1991 r. wydaliśmy pierwszą część pracy Autorki dotyczącą międzynarodowej i narodowej działalności informacyjnej w zakresie edukacji. W tej książce Autorka skupia się na sprawach polskich. Przedstawia główne kierunki organizacji informacji edukacyjnej w Polsce w l. 1944-93 a następnie robi przegląd systemów informacji edukacyjnej w naszym kraju ukazując wszystkie istotne projekty. Na koniec przedstawia autorski model systemu informacji edukacyjnej.

Jest to książka niezbędna dla tych wszystkich, którzy kupili część I (jest jeszcze do nabycia w Wydawnictwie), a ponadto dla pracowników systemu edukacji, bibliotek pedagogicznych i kształcącej się młodzieży.

Tom 8

Praca zbiorowa pod red. Jadwigi Woźniak:

KARTOTEKA WZORCOWA JĘZYKA KABA

Cena 45 000 zł

Problematyka kartotek wzorcowych ze względu na rozwijającą się automatyzację musi wejść do kanonu wiedzy zawodowej bibliotekarzy. Polecana przez nas książka prezentuje doświadczenia trzech bibliotek uniwersyteckich (Warszawa, Kraków, Gdańsk) w wypracowywaniu metodyki tworzenia i eksploatacji kartotek wzorcowych. Publikacja ta będzie pomocna dla tych wszystkich bibliotek, które są zainteresowane tą problematyką oraz doskonalących się bibliotekarzy i studentów bibliotekoznawstwa.

Tom 9

KOMPUTERY W BIBLIOTEKACH — POLSKA '94

Materiały z ogólnopolskiej konferencji (pod tym samym tytułem)

Cena 75 000 zł

Znajdziecie w niej: 47 referatów i komunikatów, pełny opis STANU KOMPUTERYZACJI BIBLIOTEK w Polsce, wszystko o BAZACH DANYCH, szeroką informację o INTERNECIE i VTLS, podstawowe informacje o STANDARYZACJI, obszerny opis

STANU KSZTAŁCENIA, dylematy dotyczące ZARZĄDZANIA. Takiej książki w tej dziedzinie jeszcze nie było. Ta szeroka panorama problemów wiążących się z komputeryzacją jest niezbędna zarówno dla nauczających, jak i dla uczących się. Skorzystają z niej także wszyscy ci bibliotekarze, którzy już zaczęli proces komputeryzacji swojej placówki bądź się do niej przygotowują. Zachęcamy do nabycia — nakład ograniczony.

Tom 10

Praca zbiorowa pod redakcją naukową prof. Z. Żmigrodzkiego:

BIBLIOTEKARSTWO

Cena 99 000 zł

Od wielu lat całe środowisko bibliotekarskie domagało się opracowania podręcznikowego na ten temat. Stawił czoło temu wyzwaniu prof. Z. Żmigrodzki wraz z zespołem współpracowników. Książka zawiera kanon podstawowej wiedzy o bibliotekarstwie dla wszystkich kształcących i doksztalających się bibliotekarzy. Zawarty w 22 rozdziałach od budownictwa bibliotecznego począwszy a na zawodzie bibliotekarza i kształceniu skończywszy.

Książka w druku, do nabycia od 10 listopada 1994 r.

Tom 11

Maria Semeniuk-Polkowska, Lech T. Polkowski

MATEMATYKA DLA HUMANISTÓW

Elementy matematyki dla studentów nauk humanistycznych i społecznych.

Cena 95 000 zł

Studenci wydziałów humanistycznych są najczęściej absolwentami liceów o profilu humanistycznym i luki w ich przygotowaniu matematycznym utrudniają należytą percepcję materiału wykładanego w ramach zajęć z matematyki. Ta książka zawiera wybrane zagadnienia z matematyki, lingwistyki matematycznej i algebraicznej teorii kodowania. Oto tytuły rozdziałów:

1. Wprowadzenie do teorii zbiorów
2. Podstawowe struktury algebraiczne
3. Języki formalne
4. Modele dystrybucyjno-algebraiczne
5. Gramatyki formalne jako modele generowania i rozpoznawania języków
6. Algebraiczna teoria kodowania

Do tego ćwiczenia i komentarze.

• • •

W przygotowaniu mamy kilka interesujących książek o których będziemy informowali sukcesywnie w kolejnych numerach naszych pism.

NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA

Ta seria jest dla Was !

Oprócz tej serii oferujemy szereg wartościowych pozycji wydanych wcześniej. Specjalna oferta dotycząca tych książek w listopadowym numerze „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”

mgr **JANUSZ NOWICKI**
Dyrektor Wydawnictwa SBP

• • •

Sprzedaż odręczna w siedzibie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7
oraz ul. Hankiewicza 1, pokój 104.

Zamówienia prosimy kierować na adres:

Biuro Zarządu Głównego SBP, 00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7

System Biblioteczny *ALEPH*

Obsługuje sieć bibliotek uniwersyteckich i katalog centralny w Izraelu oraz kilka sieci bibliotecznych w Europie: URBE (biblioteki teologiczne) i ITALE (biblioteki uniwersyteckie) we Włoszech; MINIBIB w Danii; CSIC w Hiszpanii; CASLIN w Czechach i Słowacji oraz OMIKK na Węgrzech.

Ponad 130 implementacji w 20 krajach. Najczęściej są to biblioteki uczelniane, naukowe i publiczne; ale także: ośrodki informacji – CERN, SANDOZ PHARMA, BAYERN; archiwa – Radio WOLNA EUROPA czy muzea – PRINCETON USA.

Wiele katalogów dostępnych w sieci INTERNET.

Polskie ekrany i dokumentacja.

W Polsce działa w Bibliotece Sejmowej. Będzie instalowany w Białymstoku (Politechnika) i Olsztynie (Akademia Rolniczo-Techniczna).

W pełni zintegrowany, obsługuje wszystkie funkcje biblioteczne.

Dzięki tablicowej budowie jest niezwykle elastyczny – umożliwia definiowanie większości parametrów (formaty wprowadzania danych, wyświetlania i wydruku; typy kartotek wyszukiwawczych itp) zgodnie z potrzebami danej implementacji.

Spełnia wszystkie wymagania międzynarodowych norm w zakresie telekomunikacji, informatyki, bibliotekarstwa i bibliografii.

Najnowsza wersja w trybie klient-serwer.

Ośrodek Informacji, Szkolenia i Usług Systemu ALEPH działa w Firmie TCH Systems ("Tomasz Chlebowski") od września 1992 roku. Zapraszamy do naszej nowej siedziby mieszczącej się na Polach Mokotowskich przy zbiegu ul. Żwirki i Wigury z ul. Banacha. Organizujemy pokazy i udzielamy wszelkich informacji na temat Systemu oraz możliwości dostosowania go do Państwa potrzeb.

Oferujemy nowe, atrakcyjne ceny!



TCH SYSTEMS

Wyłączny dystrybutor systemu *ALEPH*

02-593 Warszawa, ul. Rostafińskich 4, tel. (0-22) 48-71-72 w. 264, fax 48-12-06

Specjalista do spraw ALEPHA w Polsce – Radosława Dziubecka

Spis treści

Contents

Od redaktora	1
Listy	2
Artykuły	3
Zbigniew ŻMIGRODZKI: Literatura nieobecna	3
Bolesław HOWORKA, Jerzy MAJ: Wokół projektu ustawy o bibliotekach	5
Jacek WOJCIECHOWSKI: Strukturalne modyfikacje	8
Elżbieta MARECKA: Zakładowe biblioteki beletrystyczne	11
Artur JAZDON: Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu w 75-lecie istnienia	13
Krystyna DRÓŻDŻ, Ewa KRYSIAK: System DIALOG	17
Z kraju	21
Komputery w bibliotekach — Polska '94 (Jan WOŁOSZ)	21
Raport o stratach bibliotek polskich w czasie II wojny światowej (Andrzej JOPKIEWICZ)	23
Tydzień niemiecki w IBIN UW (Jacek PUCHALSKI)	23
Z Warszawy i regionu	25
Międzynarodowy Konkurs Graficzny na ekslibrisy o tematyce Powstania Warszawskiego im. Tadeusza Cieślewskiego-Syna w Bibliotece Publicznej m.st. Warszawy-Bibliotece Głównej (Jolanta BŁASZCZYK)	25
Doniesienia	27
Przegląd piśmiennictwa	28
Zybert Elżbieta Barbara: Koncepcja organizacyjno-programowa informacji edukacyjnej w Polsce (Tomasz KĘDZIORA)	28
Starodruki cenne księgozbioru Biblioteki Głównej Papieskiego Fakultetu Teologicznego i Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu (Jan DĄBROWSKI)	29
Sygnały o nowych publikacjach (Ewa MAHRBURG)	30
Strachy na Lachy	31
Navigare non necesse est? (Jerzy MAJ)	31
Pyłki (Andrzej KEMPA)	32
Przepisy prawne (TeZar)	34
From the Editor	1
Letters	2
Articles	3
Zbigniew ŻMIGRODZKI: The Literature Absent	3
Bolesław HOWORKA, Jerzy MAJ: Around the Draft Act on Libraries	5
Jacek WOJCIECHOWSKI: Structural Modifications	8
Elżbieta MARECKA: Libraries of Fiction at Institutions and Enterprises	11
Artur JAZDON: The University Library in Poznań at its 75th Anniversary	13
Krystyna DRÓŻDŻ, Ewa KRYSIAK: The DIALOG System	17
Domestic News	21
Computers in Libraries — Poland '94 (Jan WOŁOSZ)	21
Report on Losses in Polish Libraries in World War II (Andrzej JOPKIEWICZ)	23

The German Week at the Institute of Library and Information Science, University of Warsaw (Jacek PUCHALSKI)	23
Warsaw and Regional News	25
The International Graphic Art Competition for Bookplates on the Warsaw Uprising (Jolanta BŁASZCZYK)	25
Reported News	27
Review of Literature	28
Zybert Elżbieta Barbara: The Programme and Organizational Concept for Educational Infor- mation (Tomasz KĘDZIORA)	28
Old Prints of the Main Library of the Papal Theological and Metropolitan Faculty at the Higher Seminary in Wrocław (Jan DĄBROWSKI)	29
Signals of New Publications (Ewa MAHRBURG)	30
Empty Threats	31
Navigare non necesse est? (Jerzy MAJ)	31
Stardust (Andrzej KEMPA)	32
Legal Regulations (TeZar)	34



Redakcja i administracja:
00-953 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7,
tel. 27-52-96

WARUNKI PRENUMERATY

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kw. 1994 r. wynosi 75 000 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.
2. Wpłaty na prenumeratę:
 - na teren kraju — przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora. Dostawa egzemplarzy następuje w uzgodniony sposób.
 - przyjmuje „RUCH” S.A. Oddział Warszawa 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28, Konto: PBK XIII Oddział Warszawa 370044-1195-139-11, zapewniając dostawę pod wskazany adres pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty.
 - na za granicę — „RUCH” S.A. Oddział Warszawa, 00-958 Warszawa, ul. Towarowa 28. Konto: PBK XIII Oddział W-wa 370044-1195-139-11. Dostawa odbywa się pocztą zwykłą w ramach opłaconej prenumeraty, z wyjątkiem zlecenia dostawy pocztą lotniczą, której koszt w pełni pokrywa zleceniodawca.
3. Terminy przyjmowania prenumeraty na kraj i za granicę:
 - do 20.11. — na I kwartał roku następnego,
 - do 20.02. — na II kwartał
 - do 20.05 — na III kwartał
 - do 20.08 — na IV kwartał

Podpisano do druku i druk ukończono w październiku 1994 r.
Nakład 3.400 egz. Ark. druk. 2.50
Papier offset. kl. III, 70 g. B1.
Warszawska Drukarnia Naukowa, Warszawa, ul. Śniadeckich 8.
Zam 165/94 Cena zł 25.000,—
ISSN 0208-4333
Indeks 352624

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



poleca:

Tadeusz Manteuffel

HISTORIA POWSZECHNA. ŚREDNIOWIECZE

Wyd. 7, podr., ark. wyd. 33,75, pl. + obw.,

ISBN 83-01-08685-8

Jest to kolejne wznowienie drugiego tomu serii *Historii Powszechnej*, napisanego przez wybitnego znawcę historii średniowiecza. Autor stworzył syntezę dziejów Europy i świata od III do XVI w., w okresie przedzielającym czasy antyczne od epoki odrodzenia. Objął w swym dziele długi i niejednorodny odcinek dziejów, w którym przewagę miała gospodarka naturalna i obowiązywała feudalna zasada posiadania ziemi. Tom wyposażony w bibliografię, chronologię, indeksy i bogato ilustrowany.

Janusz Pajewski

HISTORIA POWSZECHNA 1871-1918

Wyd. 3, podr., ark. wyd. 44, tw. + obw., ilustr., mapy,

ISBN 83-01-03881-0

Kolejne wydanie V tomu z serii *Historia Powszechna*. Książka ciesząca się wielką popularnością jest podsumowaniem wieloletnich badań autora. Ujmuje syntetycznie dzieje nie tylko Europy i Ameryki, lecz także ważniejsze wydarzenia na pozostałych kontynentach. Wyposażona w mapy, ilustracje, indeksy i bibliografię.

Anna Świderkówna

ROZMOWY O BIBLI

Wyd. 1, pop. nauk., ark. wyd. 25, brosz., ilustr., mapy,

ISBN 83-01-11474-6

Biblia jest jedynym w swoim rodzaju zjawiskiem w dziejach naszej cywilizacji i jej wpływ można odnaleźć w każdej dziedzinie życia. Wokół tego wspaniałego dzieła krąży wiele nieporozumień, tkwi w nim także mnóstwo zagadek i niejasności. Anna Świderkówna — znakomity naukowiec i popularyzator historii starożytnej — jako historyk helleńskiego świata, w którym ukształtowała się *Biblia*, zaprasza w *Rozmowach o Biblii* wszystkich chętnych — wierzących i niewierzących — „do swobodnej przechadzki po różnych księgach biblijnych i różnych stuleciach”. Krok po kroku wciąga Czytelnika do wspólnego odkrywania, poznawania i rozszyfrowywania zagadek, wyjaśniania nieporozumień, niejasności, rozwiewania legend. Czyni to szanując tożsamość pisarzy biblijnych i stosując naukowe metody w odczytywaniu starożytnych tekstów w przystępny, pełen kultury sposób.

Rozmowy o Biblii — bogato ilustrowane, zawierające mapy, bibliografię oraz indeksy biblijny i rzeczowy — są lekturą dla każdego. Wkrótce ukaże się ciąg dalszy *Rozmów o Biblii*.

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarni promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS”-u



WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN



p o l e c a :

- Halina Zakrzewska „BEDA”: NIEPODLEGŁOŚĆ BĘDZIE TWOJĄ NAGRODĄ T. 1-2
- Zdzisław Kijak: JAK RACJONALNIE GRAĆ NA GIEŁDZIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. **Ekonomia na co dzień**
- Cezary Kosikowski, Tadeusz Ławicki: OCHRONA PRAWNA KONKURENCJI I ZWALCZANIE PRAKTYK MONOPOLISTYCZNYCH
- Aleksander Makowski: NIEDOSTOSOWANIE SPOŁECZNE MŁODZIEŻY I JEJ RESOCJALIZACJA
- Andrzej Tretyn: WAPŃ W KOMÓRKACH EUKARIOTYCZNYCH. Występowanie, transport, komórkowy mechanizm działania
- Aleksander Chmiel: BIOTECHNOLOGIA, PODSTAWY MIKROBIOLOGICZNE I BIOCHEMICZNE
- Marek Siemiński: FIZYKA ZAGROŻEŃ ŚRODOWISKA
- Wojciech Rubinowicz, Wojciech Królikowski: MECHANIKA TEORETYCZNA
- Reinhild Herrmann, Rainer Rauch: FRANCUSKO-POLSKI SŁOWNIK TEMATYCZNY
- J. Czochralski, E. Namowicz, W. Rieck, H. Szarmach-Skaza: AKADEMICKI PODRĘCZNIK JĘZYKA NIEMIECKIEGO
- Stanisław Bęza: NOWE REPETYTORIUM Z GRAMATYKI JĘZYKA NIEMIECKIEGO
- TESTY I ZADANIA EGZAMINACYJNE Z JĘZYKA NIEMIECKIEGO

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN

ul. Miodowa 10, 00-251 WARSZAWA

Dział Sprzedaży: tel. (0-2) 635-09-76, fax (0-22) 26-09-50

Zapraszamy do naszych księgarni promocyjnych na terenie całego kraju, w których można kupić i zamówić wszystkie publikacje naszego Wydawnictwa oraz „ANEKS”-u

ISSN 0208-4333